Nr 285. Kraków, Poniedziałek 24 Czerwca 1907. Rok XXVI.

„Nowa Reforma“ wychodzi dwa razy dziennie.
Numer poranny wychodzi codziennie z wyjątkiem poniedziałków i dni poświątecznych, numer popołudniowy codziennie z wyjątkiem niedziel i dni świątecznych.

Prenumerata wynosi:

	rocznie:	półrocznie:	kwartalnie:	miesięcznie:
W miejscu	24 koron	12 koron	6 koron	2 korony
W Austro-Węgrzech:				
z jednorazową przesyłką poczt.	32 „	16 „	8 „	2 kor. 70 h.
z dwurazową „ „	38 „	19 „	9 kor. 50 h.	3 „ 20 „
W Państwie Niemieckiem	36 „	18 „	9 koron	3 „ — „
W innych państwach	48 „	24 „	12 „	4 „ — „

Prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać wprost do **Administracyi „N. Reformy“** w Krakowie.
Adres Redakcyi i Administracyi: Kraków, ulica Jagiellońska 10.
Telefon Redakcyi i Administracyi Nr 41. — Nr rach. poczt. Kasy oszczęd. 857.484
Rękopisów nadsyłanych Redakcya nie zwraca.
We Lwowie sprzedaż numerów po 12 hl.: w Biurze dzienników A. Olszewskiego, ulica Kilińskiego 2 i w Biurze Plohna, ulica Karola Ludw. 9.
Cena numeru 10 hal., z przesyłką pocztową 12 hal.

NOWA REFORMA

NUMER POPOŁUDNIOWY.

Prenumeratę przyjmują:
zamiejscową: Administracya „Nowej Reformy“ i wszystkie urzędy pocztowe; **miejscową:** administracya „Nowej Reformy“. — Główna trafika w Rynku. — Agencya J. Hopcasa i A. Salomonowej, ul. Sławkowska 2. — Handel St. Karlińskiego, Sukiennice. — Handel Kretschmera, ul. Szewska — Handel J. Ekiera, ul. Karmelicka 18.
Zamiejscową prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) przyjmują: We **Lwowie** Biuro dzienników: Ludwik Plohn, ul. Karola Ludwika 11, S. Sokołowski, Pasaż Hansmana 9. — W **Przemyślu** Heszeles. — W **Jarosławiu** A. Amster. — W **Wiedniu:** Hermann Goldschmied (sprzedaż pojedynczych numerów), I Wollzeile 6. — M. Dukes Nachf., Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie n. M., Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu). — A. Oppelik. — R. Mosse (także w Berlinie Hamburgu, Monachium i Norymberdze). — H. Schalek (Wollzeile). — W **Paryżu** Société Mutuelle de Publicité A. Lorette, directeur, 61 Rue Rongemont.
Ogłoszenia (inseraty) przyjmuje Administracya „Nowej Reformy“ za opłatą od miejsca wiersza drobnem pismem (petit) za pierwszy raz 20 h., za każdy następny raz po 10 h. — **Nadesłane** po 60 h od wiersza za każdy raz. — **Głosy publiczne** po 2 kor. od wiersza. Układ tabelaryczny, cyfrowy, skomplikowany pierwszy raz 40 h, następny po 10 h. od wiersza. — **Załączniki** do „N. Reformy“ (prospekty, cyrkularze, ogłoszenia itp.) przyjmuje się za cenę 2 kor. od 100 egz. dla zamiejscowych, a 1 kor. od 100 egz. dla miejscowych prenumeratorów

Od administracyi.

Celem uregulowania nakładu, **prosimy o wczesne nadesłanie prenumeraty.**

„Nowa Reforma“ wychodzi obecnie

dwa razy dziennie:

o godzinie 5 rano i o piątej po południu.

Pomimo znacznego **zwiększenia kosztów** wydawnictwa, **prenumerata nie została podwyższoną** i wynosi:

w Krakowie: półrocznie 12 K, kwartalnie 6 K, miesięcznie 2 K;

w Austro-Węgrzech z jednorazową przesyłką pocztową: półrocznie 16 kor., kwartalnie 8 kor., miesięcznie 2 kor. 70 h; z dwurazową przesyłką pocztową: półrocznie 19 koron, kwartalnie 9 kor. 50 h., miesięcznie 3 K 20 h.

Prenumeratorzy „Nowej Reformy“ nabywać także mogą po zniżonej cenie ilustrowany dwutygodnik lwowski

„Nowe Mody“.

Prenumerata kwartalna wynosi 2 kor. 40 h.

Ruskie zastrzeżenie.

Na drugiem posiedzeniu austryackiej Izby poselskiej wnieśli posłowie ruscy z Galicyi i Bukowiny „zastrzeżenie“ prawne, mające stawiać warunki ich współpracownictwa w Radzie państwa. Deklaracya ruska tem się odznacza przedewszystkiem, że w tej formie i treści, jakie jej nadano, była, co najmniej, zbyteczną. Bo to, czego żądają posłowie ruscy, albo spełnić się nie da, a gdyby spełnionem zostało, wyszłoby na wielką szkodę ludności ruskiej, — albo te żądania są tak drobne, okolicznościowe, że w poważnej deklaracyi czynią wrażenie pewnej niedojrzałości politycznej jej autorów.

Do pierwszej kategoryi należy protest przeciw zasadzie autonomii krajowej w Galicyi. Jakiejsze tedy posłowie ruscy żądają autonomii? Jeżeli narodowej, to trzeba to było przynajmniej wyraźnie powiedzieć, bo przecież trudno przypuścić, aby znalazł się rząd austryacki, któryby odebrał Galicyi samorząd dla tego, że posłowie ruscy tego zażądali. Na razie posłowie polscy zasiadają jeszcze w parlamencie i jakiś głos w nim mają. Protest drugi dotyczy ukrócenia reprezentacyi ruskiej przez „sprzeczne z ustawą przeprowadzenie wyborów“. Ten drugi protest dziwnie odbija od poważnego inteligencyą i liczbą grona posłów ruskich. Jeżeli były nadużycia przy wyborach ze strony rządu, to posłowie ruscy znajdą sposobność do ich dokładniejszego określenia. Pierwsi jesteśmy za tem, aby nadużycia te spotkały się z krytyką o tyle ostrą, o ile będzie zasłużoną. Ze strony polskiej atoli znów niejedno o terorze ruskim przy wyborach będzie do powiedzenia. Ale na to wszystko nie było potrzeba „zastrzeżenia“ prawnego; na to wystarczyła pierwsza sposobność w Izbie.

W „zastrzeżeniu“ ruskiem tkwi jednak widoczny protest przeciw łączeniu „królestwa Halickiego z Włodzimierzem“ w jednę całość administracyjną z resztą kraju naszego. Ale historyczne argumenta posłów ruskich są na tym punkcie niesłychanie słabe, bo sięgają wstecz do r. 1842 (data 1772 nie odgrywa tutaj właściwie historycznej roli). Natomiast pominięto dyskretnem milczeniem najważniejszy fakt dziejowy, że obie te części wraz z resztą Rzeczypospolitej polskiej tworzyły przecież jednę całość prawnopaństwową i że prawa ludności polskiej w tej części Rusi są nieco starsze i sięgają dalej poza rok 1842, a nawet 1772. Jest więc niedorzecznością żądać dzisiaj rozdziału tego, co splotły dzieje. Polak nie jest przybyszem we wschodniej części Galicyi, ani Rusin w zachodniej, lecz obaj, tam i tutaj, czuć się muszą równouprawnionymi obywatelami, synami tej samej ziemi. To jest jedyna racyonalna zasada, na której oprzeć się może pożycie Polaków z Rusinami. W chwili, gdy Niemcy w Czechach wyleczyli się już, jak się zdaje, z chorobliwego pożądania rozdziału Czech na część czeską i niemiecką, występują Rusini z pobożnem życzeniem podziału Galicyi. Postulat wprost śmieszny, nad którym parlament austryacki, jakimby nie był, przejść musi do porządku dziennego.

Naśladowanie prawno-państwowego zastrzeżenia Czechów nie udało się Rusinom. Narazili się na porównanie dla siebie wysoce niekorzystne. Postulat czeski ma za sobą historyę i faktyczny stan rzeczy w Austryi, do której, niemal w całości, należą dawne kraje korony czeskiej. Ale Rusini z postulatem takim, odnośnie do siebie, wystąpić nie mogą, gdyż olbrzymia większość ich narodu znajduje się poza granicami Austryi.

Ten pierwszy krok nowego poselstwa ruskiego w obecnie obradującym parlamencie austryackim był więc bardzo niefortunnym i nie przysporzy laurów jego przywódcom.

Kandydatura dra Weiskirchnera.

(Korespondencya „Nowej Reformy“).

Wiedeń, 23 czerwca.

Jutro zbiera się Koło polskie, aby wreszcie omówić także sprawy, stojące na porządku dziennym, a przedewszystkiem rozstrząsnąć kwestyę wyboru prezydenta Izby. — Wszystkie dzienniki wnioskują, że Koło głosować będzie na antisemitę dr. Weiskirchnera. Koło zaś nietylko żadnej jeszcze uchwały nie powzięło, ale nawet nie zastanawiało się jeszcze nad całą sprawą. Wszystkie te kombinacye opierają się na znanem oświadczeniu prezesa Abrahamowicza, który tem samem Koło do pewnego stopnia skrępował i zaangażował. Wątpimy bowiem, czy rzeczywiście wszyscy członkowie Koła na kandydaturę p. Weiskirchnera się zgodzą. Wobec braku zorganizowanej większości w naszym parlemencie, można się pod pewnem zastrzeżeniem na przyszłość zgodzić, aby prezydentem wybrać członka największego stronnictwa, ale dlaczego musiałby nim być właśnie dr Weiskirchner? P. Abrahamowicz sam twierdzi, że nie można stronnictwom przyznać prawa narzucania swoich kandydatów, ale mimo to oświadcza się za p. Weiskirchnerem, forsowanym jedynie przez dra Luegera.

Cóż przemawia za wyborem p. Weiskirchnera? W parlamencie zasiada od 8 lat i nie zdobył sobie tam wybitnego stanowiska, a nawet dla większej części posłów jest osobistością zupełnie obcą i nieznaną, tym zaś, którzy go znają, nie jest sympatycznym. W parlamencie prawie nigdy głosu nie zabierał, w komisyach nie pracował, wprawy w przewodnictwie niema żadnej. Głównem polem jego działalności był Wiedeń, a to bynajmniej nie jest dostatecznem poleceniem kandydatury na prezydenta Izby posłów. Jako dyrektor magistratu brał czynny udział w agitacyi wyborczej i nie gardził nadużyciami najgorszego rodzaju. Jego przemówienia na zgromadzeniach wyborczych nie licowały wprost z powagą człowieka wykształconego na poważnem stanowisku. Wystarczy przypomnieć, że nestora austryackich prawników, człowieka cieszącego się w całej Europie sławą naukową, prezydenta najwyższego Trybunału p. Ungera, nazwał „ein alter Esel“, za to, że radził wolnomyślnym przy wyborach ścisłych między kandydatem klerykalnym a socyalistą, głosować na ostatniego z nich. Tego posła dr Lueger narzucić chce całej Izbie na prezydenta i dlatego wybór jego jest „koniecznością polityczną“.

O wiele łatwiej dałoby się dowieść, że koniecznością polityczną jest, aby właśnie p. Weiskirchner nie został wybrany prezydentem Izby, bo w razie wyboru, miałby z wyjątkiem Koła polskiego, wszystkich Słowian i partye socyalistyczne przeciw sobie, a zatem więcej, niż połowę Izby.

Jeśli więc usposobienie stronnictw do wtorku się nie zmieni, to p. Weiskirchner może wyjść tylko większością kilku głosów, co z góry osłabia jeśli nie uniemożliwia wprost stanowisko prezydenta, który powinien być mężem zaufania całej Izby. Dlatego też jeszcze zawsze przypuszczamy możliwość zwrotu w ostatniej chwili, i wątpimy, czy Koło będzie w stanie jutro przed południem ostateczną już powziąć w tej sprawie decyzyę.

Na jutro wieczór o godzinie 8 zwołano konferencyę przewodniczących wszystkich klubów i nie jest wykluczonem, że tam dopiero kwestyę wyboru prezydenta Izby się rozstrzygnie. *sz.*

Położenie we Francyi.

Gorączka rewolucyjna, która ogarnęła część południowej Francyi, zaczyna opadać. Wprawdzie tu i owdzie wydarzają się jeszcze jaskrawe ekscesy, ale na ogół widać znaczne uspokojenie umysłów, niezaprzeczoną poprawę położenia. Z Beziers, Narbonne, Perpignan nadchodzą pomyślne wiadomości. Już w sobotę otwarto w Perpignan sklepy; w Montpellier nie wydarzyły się nowe zaburzenia spokoju publicznego, a co najważniejsze pojawiła się nawet odezwa winiarzy, wzywająca do spokoju; w Agde zrewoltowani żołnierze stawili się w koszarach, a z wielu innych miejscowości otrzymuje rząd również doniesienia, stwierdzające, że gwałtowna burza uśmierzać się zaczyna. I znowu niedzielne dzienniki paryskie podnoszą przy tej sposobności, że Clémenceau popełnił błąd, wydawszy rozkaz uwięzienia popularnego burmistrza Narbonne, dra Ferroula. Rozpętało to namiętności zapalnych południowców i pchnęło ich dalej, niż sami może zamierzali.

Mniejsza o tę okoliczność, która już dzisiaj stała się bezprzedmiotową. Do dalszego uspokojenia zrewoltowanych okolic przyczyni się prawdopodobnie uchwalona w sobotę w przyspieszonej drodze ustawa przeciwko fałszowaniu wina. Pisaliśmy o projekcie tej ustawy w poprzednim artykule, wykazaliśmy jej błędy i kolizyę interesów północnej i południowej Francyi, obecnie więc tylko zaznaczymy, że wprawdzie nie spełniło się życzenie winiarzy, ażeby podatek od cukru, przeznaczonego do cukrowania wina, podniesiony został na 65 franków od cetnara metrycznego, jednakże Izba uchwaliła podatek ów do wysokości 40 franków. W ten sposób podrabianie win skutkiem podrożenia cukru będzie utrudnione w znacznej mierze, co przyniesie niezaprzeczoną i natychmiastową korzyć właścicielom winnic. Później rząd znajdzie inne jeszcze środki z dziedziny polityki ekonomicznej, ażeby właścicielom winnic przyjść z pomocą.

W ten sposób stanowisko gabinetu Clémenceau zostałoby wzmocnione i to bardzo znacznie. A nie brakowało zakusów, ażeby go obalić za wszelką cenę, nie dla utorowania nowej myśli politycznej, nie dla dobra południowej Francyi, ale poprostu dla zadosyćuczynienia osobistym celom, dla uchwycenia pożądanych z takiem utęsknieniem tek ministeryalnych. Stanęli znowu pod sztandarem bezwzględnej opozycyi ci sami starzy, nieprzebłagani wrogowie prezydenta gabinetu. Gdy w piątek ubiegłego tygodnia, po dwudniowej dyskusyi w Izbie deputowanych nad interpelacyami w sprawie przesilenia winnicowego miano uchwalić wotum zaufania dla rządu, wspomniana opozycya głosowała jak jeden mąż przeciwko gabinetowi. Obok 52 zjednoczonych socyalistów rewolucyjnych stanęło 68 monarchistów skrajnych, tudzież 31 radykalnych socyalistów i radykałów pod wodzą Milleranda. Pomiędzy tymi przeciwnikami gabinetu obecnego znajdowali się: Piotr Baudin Berteaux, były minister wojny; Delcassé, były minister spraw zagranicznych; Doumer; Pelletan, były minister marynarki; Paweł Deschanel i Magnaud. Najbardziej niecierpliwi kandydaci do tek ministeryalnych.

A swoją drogą jakby jakiś los zawistny prześladuje obecnego prezydenta od chwili, gdy bierze czynny udział w rządach. Clémenceau i jako minister spraw wewnętrznych w gabinecie Sarriena, i jako prezydent gabinetu, nie może oddać się urzeczywistnieniu swoich ideałów społecznych i politycznych, nieustannie bowiem zwalczać musi przeróżne ruchy, zagrażające spokojowi publicznemu. Agitacya na tle walki kościelnej, strajki, rozruchy z okazyi pierwszego maja, wywoływały ciągłe zarządzenia policyjne i podkopywały popularność dawnego trybuna ludu, aż wreszcie przyszedł ruch w południowej Francyi, który wyrósł do rozmiarów nadspodziewanych. Cała czynność prawodawcza spoczywała, a rząd obraca się dotąd w kole środków policyjno-zapobiegawczych. To za mało w dzisiejszych czasach, gdy życie polityczne i społeczne niesie nieustannie nowe zagadnienia. I dlatego stanowisko obecnego gabinetu wzmocniło się wprawdzie, ale nie jest jeszcze wcale ugruntowane na czas dłuższy. W chwili, gdy krew płynęła na południu, poważni i rozważni politycy nie chcieli obalać gabinetu i powiększać zamięszania, a zresztą spadek po gabinecie pośród takich warunków nie jest chyba ponętnym. Później dopiero rozpocznie się prawdopodobnie właściwa walka z potężnym niegdyś Clémenceau.

„Żebracy“.

Pisząc w poprzednim numerze „Nowej Reformy“ o przyczynach przesilenia winnicowego, zaznaczyliśmy, że znaczną część winy ponoszą sami właściciele winnic, którzy nie wiele troszczyli się o przyszłość. Dzisiaj sąd nasz potwierdza Gérauld-Richard, wybitny dziennikarz paryski, członek Izby deputowanych, który, jako socyalista, z pewnością nie stoi po stronie rządu. Oto, co pisze Gérault-Richard:

„Ferroul u boku Marcelego Alberta prawił o wojnie krzyżowej żebraków. A więc „żebracy“! Tak nazwali sami siebie właściciele winnic, chociaż na mityngach, tudzież w podróżach, w tym celu odbywanych, rozrzucali znaczne sumy. W pięciu manifestacyach tego rodzaju wzięło z pewnością udział około półtora miliona osób: mężczyzn i kobiet. Jeżeli przeciętny wydatek obliczymy na 5 franków od głowy, otrzymamy sumę, któraby pozwoliła na zupełne wytrzebienie oszustw podatkowych. (Chodzi o nadużycia w kupowaniu cukru dla podrabiania wina. P. R.)

„Ale zmysł praktyczny nie jest znamienną cechą naszych ziomków w owym zakątku Francyi. Znajdują się oni teraz w septennacie chudych krów. Przez długie czasy cieszyli się niesłychanym dobrobytem i żyli na wielkiej stopie. Każda wieś posiadała swoje „kasyno“, gdzie po koncercie grano i to grubo grano. Miasta, jak Béziers, Narbonne, Carcassonne, Monpellier, Cette, Perpignan, chełpiły się zbytkiem. Ubiegano się w wyrzucaniu pieniędzy przez okno.

„Przyszły lata chudych krów. Nieopatrzni, lekkomyślni właściciele winnic nie byli na to przygotowani. Niektóre prowincye, które od nich kupowały wino, wzmocniły uprawę własnych winnic i same zbierają więcej, niż mogą spotrzebować. Trzebaby w miejsce winnic zaprowadzić inną uprawę. Do tego koniecznym jest kapitał, którego tam niema. — Roztrwoniono pieniądze na zbyteczne wydatki. Pełni wesołości ludzie dobrego życia znajdują się teraz w przykrej matni i stracili głowę“.

Ow zakątek Francyi, o którym w taki sposób wyraża się Gérauld-Richard, obejmuje departamenty Garde, Herault, Aude i wschodnich Pireneów. Na tym płacie ziemi żyje około 1½ miliona dusz. Żyją tu jeszcze resztki żywiołów katalońskich, kraj ten bowiem dopiero za Ludwika XIII. został połączony z Francyą. Miasta, w których obecnie wybuchnęły rozruchy, są starożytnemi grodami. Montpellier, liczące 76.000 mieszkańców, posiada starożytny uniwersytet, którego uczniem był Petrarka. Tutaj znajduje się siedziba XVI-go korpusu armii, co wcale nie zapobiegło rozruchom. Koło dworca kolei wznosi się pomnik botanika Planchona, który przed trzydziestu laty sprowadził latorośli winne z Ameryki, gdy miejscowe zniszczyła filoksera. Beziers posiada 53.000 mieszkańców. Znajduje się tutaj olbrzymia arena, na której odbywają się igrzyska i uroczyste obchody na wzór starożytnych. Biorą w nich udział artyści Komedyi francuskiej i Opery wielkiej z Paryża. O mieście Agde pisaliśmy już z powodu rewolty tamtejszego pułku piechoty. Narbonne znane już jest z czasów rzymskich. Marcyal nazwał je „pulcherrima Narbo“ — „najpiękniejsza Narbo“. Dzisiaj miasto owo liczy 29.000 ludności i połączone jest z morzem za pomocą kanału, mającego długość 8 kilometrów. W kanale tym tłum pławił nieszczęsnego agenta policyjnego, Guillaume'a z Paryża. Carcassone jest stolicą departamentu Aude i siedzibą biskupa. — Prześliczna „cité“, oddzielona rzeką od reszty miasta, jest wspaniałym zabytkiem budownictwa średnich wieków. Otoczona murem, posiada 50 wież obronnych. Perpignan liczy 36.000 mieszkańców, należących w znacznej części do szczepu katalońskiego.

Dwaj wodzowie.

Ferroul i Albert — a raczej wedle stopnia popularności i wpływów odwrotnie. Dr Ferroul jest „dzielnym chłopcem“, wybornym mówcą ludowym, który się upaja własnemi słowami, człowiekiem, umiejącym sobie ujmować otoczenie. Od lat 20 jest już popularną na południu osobistością. W roku 1888 został wybrany deputowanym. Właściciele winnic mieli naówczas literalnie złote czasy, więc nie godzili się wcale na socyalistyczne poglądy Ferroula, ale że Ferroul był miłym człowiekiem i pięknym typem południowca, więc dano mu mandat. Po upłynięciu kadencyi parlamentarnej nie uzyskał po raz drugi mandatu, który się dostał w ręce Aldyego, radykalnego socyalisty. Ów Aldy wniósł interpelacyę w sprawie przesilenia winnicowego i najsilniej występował przeciwko prezydentowi gabinetu.

Przed kilku laty Ferroul jako lekarz zajmował się okultyzmem i przedłożył Akademii w Montpellier pracę z tej dziedziny. Okazało się, że padł ofiarą szczwanej oszustki, która jako „medium“ wyłudzała od niego pieniądze. Jako mer miasta Narbonne w czasie swego aresztowania odegrał znakomicie swoją rolę. Gdy na placu przed ratuszem stanął pułk piechoty, gdy tłum oświadczył, że nie pozwoli na uwięzienie swojego mera, gdy zaczęto wznosić barykady, Ferroul rozrzucił proklamacyę w tysiącach egzemplarzy. W proklamacyi tej powiada między innemi: „Gdzie jest nieprzyjaciel, przeciwko któremu idzie cały korpus? Nieprzyjacielem, na którego rzucą się dragoni z Montauban, huzarzy z Tarasconu, kirasyerzy z Lugduny — owym nieprzyjacielem jestem ja, którego wczoraj Albert zamianował porucznikiem. Więzienie, do którego mnie powiodą, będzie dla mojej duszy za małe. Pomyślcie tylko, że chcąc w Narbonne zrównoważyć moją osobę, posyła minister 10.000 wojska.“ Czyż to nie paradnym jest i jeszcze paradniejsze wielkie słowo. Ale wreszcie dr Ferroul poszedł dobrowolnie do więzienia.

A teraz Marceli Albert, apostoł, zbawca, ba „dziewica Orleańska“. Słowa jego są świętością. „Marcellin l'a dit“ — Marceli to powiedział — oto formułka, od której niema odwołania. W jednym z domów w Argeliers urzęduje „Defense viticole. Comité d'initiative“, na którego czele stoi Albert, właściciel gospody. Jeden z korespondentów dziennikarskich wybrał się do Argeliers. Już po drodze skonstatował bajeczną popularność Alberta. Rozeszła się wtedy wiadomość, że rząd rozkazał go uwięzić. „Nie damy go tknąć — mówili chłopi. — Jeżeli go zabiorą, pójdziemy na Paryż!“ Korespondent ów, przybywszy do Argeliers, udał się do owego domu, w którym urzędował komitet. Chłopi radzili nad przesileniem, rozprawiając głośno.

Nagle zjawił się Albert w towarzystwie swojego sztabu i deputacyi z Baixas. „Napoleon południa“ — jak go nazwał korespondent — ubrany był pospolicie, miał tylko białą krawatkę. Na gorsie koszuli widniały plamy... z wina czerwonego. Liczy przeszło 50 lat życia, ma postać wychudłą, gęstą czarną brodę, przetykaną srebrnemi nitkami siwizny. Siwe oczy z odcieniem zielonawym spoglądają spokojnie, chociaż ruchy zdradzają nerwowość. W przeciwieństwie do dra Ferroula wyraża się bez bombastyczności.

„Opisano mnie zapewne jako rewolucyonistę — rzekł do korespondenta — a tymczasem w rzeczywistości mam zimną, jasną głowę. Zawsze taki byłem. Nie posiadam celów ambitnych, również jak moi towarzysze. Pragnę tylko walkę przeprowadzić do końca, a potem uprawiać moje pole i w spokoju chleb spożywać. Nie cofnę się, dopóki nie zwyciężymy. Nie jestem Albertem, jestem dzisiaj wcieleniem idei humanitarnej. Sądy nas nie przestraszą. Có nam wziąć może egzekutor? Dzieci wołają: „jesteśmy głodne“ — matki odpowiadają: „nie mamy chleba“ — ojcowie dodają: „nie mamy roboty“. Nędza zjednoczyła nas“.

Czy tak mówił Albert, właściciel gospody wiejskiej? Jak się zdaje pod pióro korespondenta dostały się jego własne zwroty. Zresztą drobna to rzecz. Albert przed 4 laty, jak zaznacza inny korrespondent, nie dodając przy jakiej sposobności, próbował przemawiać do tłumu i w tym celu wylazł na drzewo. Przyjęto go naówczas nieszczególnie, darząc kpinami zamiast oklaskami. Dzisiaj tensam Albert wyrósł na zbawcę. I jego rozkazał Clémenceau uwięzić. W tym celu przybyli do Argeliers żandarmi i przeszukali cały dom i zabudowania gospodarskie Alberta, ale bezskutecznie. Albert wymknął się i zniknął. Dotąd nie zdołano go pochwycić.

Korespondencya „Nowej Reformy“.

Warszawa, 23 czerwca.

(Po rozwiązaniu Dumy. — Represye. — Sokół. — Wianki. Aresztowania i transporty. — Arcybiskup Teodorowicz w Warszawie. — Morderstwo partyjne. — Napad na stacyę Międzyrzec.)

Spokojniej, aniżeli można było nawet się spodziewać, przyjęła Warszawa i Królestwo wiadomość o rozwiązaniu Dumy. Dni konania drugiej Izby państwowej rosyjskiej przeciągnęły się tak długo, że opinia polskiego społeczeństwa miała czas przygotować się do tego faktu. I nie wywarłby on niewątpliwie silniejszego wrażenia, gdyby nie orgia represyj, jaka się rozpętała bezpośrednio po ogłoszeniu dekretu rozwiązania. Biurokracya żandarmsko-policyjna podniosła natychmiast głowę na całej linii i każdy dzień niemal przynosi nowy jakiś akt samowoli, każdy dzień przynosi jakieś rozporządzenie władzy gubernatorskiej lub policyjnej, pozbawiającej nas jednem pociągnięciem pióra, tego, co zdawało się trwałym i nieodwołalnym nabytkiem ukazu październikowego.

Jeżeli mogliśmy na chwilę dać się unieść złudnym nadziejom i optymizmowi co do polepszenia się stosunku naszego do rządu, to obecnie mamy sposobność dowodnie się przekonać, że zastosowanie ukazu carskiego zależne jest jedynie od woli i kaprysu miejscowych biurokratów, wietrzących za wiatrem z Petersburga.

Rozporządzenie Stołypina, zakazujące krytykować postanowienia rządu, stało się w praktyce równoznacznem z przywróceniem cenzury. Dziś nietylko nasza, ale i rosyjska prasa pisze tak, jak za czasów najsurowszej cenzury. Onegdaj gazety urzędowe ogłosiły spis wyroków administracyjnych, nakładających kary na kilka śmiejszych organów prasy, do których zastosowano w całej rozciągłości ukaz Stołypina.

W sobotę generał-gubernator warszawski zakazał odbycia w tym roku obchodu wianków, a równocześnie ogłoszone rozporządzenie o rozwiązaniu „Sokoła“ warszawskiego. W ślad za tem ogłoszą rozwiązanie „Sokoła“ także gubernatorzy prowincyonalni. W praktyce rozporządzenie to nie ma znaczenia, gdy de facto czynności „Sokoła“ w Królestwie już dawniej zawieszono na zasadzie stanu wojennego.

Z przepełnionych więzień warszawskich codziennie odchodzą transporty złożone z kilkudziesięciu „politycznych“ wysyłanych etapem na osiedlenie albo do fortec pobliskich. Wczoraj wysłano z więzienia do fortecy w Brześciu Litewskim 50 osób, z których pp. St. Kozłowski nauczyciel, Józef Sienkiewicz student z Dąbrowy Górniczej i Tomasz Adamiak majster stolarski, aresztowani byli w swoim czasie w redakcyi „Zagona“. Na wygnanie do Wiatki skazani zostali na czas trwania stanu wojennego: Zygmunt Bobrowski, uczeń szkoły Mittego, Czesław Sitkowski, Władysław Migda, Władysław Rachnicki, Tadeusz Wysocki, Bronisław Suchecki, Władysław Kondracki, Bolesław Tuszyński i Edward Wołkiewicz.

W dzielnicy Nalewkowskiej rozrzucono wczoraj w wielkiej ilości odezwę Bundu z powodu rozwiązania Dumy. O ile można wnioskować z tej odezwy, przyszłe wybory będą przez Bund bojkotowane.

Bawiący tu w charakterze uczestnika zjazdu pisarzy katolickich ks. arcybiskup Teodorowicz wygłosił wczoraj w kościele poaugustyańskim gorącą przemowę do robotników, w której przedstawił zebranym opłakane skutki bratobójczej walki i wogóle cały obraz dzisiejszej sytuacyi politycznej w Królestwie i życzył robotnikom rozwoju związku demokracyi chrześcijańskiej dla dobra całej warstwy społecznej, a szczęścia ogółu. Mowę arcybiskupa zebrani przyjęli z wielkim zapałem okrzykami „Niech żyje“ i pieśnią „My chcemy Boga“.

Tymczasem mordy partyjne i na tutejszym gruncie szerzą spustoszenie i deprawacyę. Oto w sobotę w południe na podwórzu domu pod L. 1 przy ulicy Maryańskiej rozegrał się jeden z krwawych epizodów tego ruchu. Do pracującego tam spokojnie w towarzystwie swego wychowanka, 61-letniego cieśli Koskowskiego, przybyło kilku nieznajomych i zanim obecni się spostrzegli, położyli go trupem strzałami z brauningów. — Podczas pościgu jeden z uciekających morderców odwrócił się i już w bramie celnym strzałem zabił przybranego syna Koskowskiego na miejscu. Zabójcy wybiegli za bramę i w jednej chwili zniknęli.

Partya bojowa P. P. S. dała znowu znak życia masowem napadem na stacyę Międzyrzec (gub. siedlecka), urządzonym w dniu 22 b. m. Około 30 ludzi, obsadziwszy stacyę, usiłowało zawładnąć kasą biletową. Zaalarmowana służba stacyjna i ochrona wojskowa odparła napad. Podczas zamieszania wywołanego strzałami padł trupem od kuli rewolwerowej jednego z napastników, wjeżdżający przypadkowo na stacyę urzędnik akcyzy z Biały nazwiskiem Makropuło. Sprawcy zbiegli. *W.*

Dymisye w Niemczech.

Sowa, ptak mądrości u Greków, zamienił się na północy w symbol nienawiści, w synonim zacofania, i jako puszczyk bije skrzydłami nad głową tych wszystkich, którzy w postępie upatrują drogę do przepaści. Puszczyk ów z lubością siedział na ramieniu pruskiego ministra oświaty Studta, który z pewnością czuł odrazę do orłów, prócz chyba „orła czarnego“. Dla Niemców jest Studt wcieleniem ignorancyi, wstecznictwa, ciasnoty umysłowej — dla Polaków w dodatku nazwisko to stało się synonimem barbarzyńskiego ucisku. Studt, kieszonkowy Pobiedonoscew, jest pod każdym względem osobistością bez znaczenia, gdyż nawet zwolennicy jego systemu nie łudzili się co do jego zdolności i biorąc asumpt z jego postawy, nazywali go złośliwie: „Minister des imposanten Äusseren“. Pospolity urzędnik pruski, zaciekły

reakcyonista, typowy protestant ortodoksyjny, był Studt zwyczajnym pionkiem i trzymał się na stanowisku ministra tylko dzięki wpływom kliki konserwatywnej. Dla kanclerza. ks. Bülowa, którego nikt nie posądzi o liberalizm, Studt był jednakże zbyt reakcyjnym, a również jako manekin w rękach potężnej kamaryli konserwatywnej wielce niewygodnym. Gdyby to było zależało od woli kanclerza, minister oświaty byłby już dawno spożywał chleb „dobrze“ zasłużonych.

Jak wspomnieliśmy, Studt trzymał się na stanowisku tylko dzięki wpływom kliki konserwatywnej. Gdy parlament niemiecki został rozwiązany, przeciwko czemu oświadczył się Studt, gdy następnie żywioły liberalne i postępowe w Niemczech pospieszyły rządowi z pomocą, ażeby zwyciężyć centrum i socyalistów, gdy wreszcie rząd zwyciężył, zdziesiątkowawszy socyalistów, dowiedziała się opinia publiczna, że główną ceną za pomoc postępowych żywiołów było ustąpienie Studta. Mówiono ciągle o jego dymisyi, ale on wytrwale trzymał się swej teki. Wedle ostatnich wiadomości miał pozostać jeszcze do jesieni, a konserwatyści z pewnością żywili nadzieję, że w jesieni nastąpi odroczenie do zimy, a potem „ad calendas graecas“.

Nagle kanclerz, hr. Bülow, udał się do Kiel, ażeby cesarzowi Wilhelmowi zdać sprawę z położenia politycznego. Sprzyjało mu szczęście, powrócił bowiem do Berlina jako zwycięzca. Słynny Lucanus, szef cywilnego gabinetu cesarskiego, owa ekscelencya, która ministrom powiada ze słodką miną: „jesteś pan niezdrów, czas wypocząć“ — przyjechał do Berlina i odwiedził Studta. Oczywiście Studt podał się do dymisyi i natychmiast ją otrzymał. Niełatwą było rzeczą pozbyć się tego pupila wszechmocnej kliki konserwatywnej, ale tym razem siła próby wypadła na korzyść Bülowa. Może sprawa znanej kamaryli z Liebenbergu wpłynęła na cesarza Wilhelma i przechyliła szalę zwycięstwa na korzyść kanclerza.

Poszedł wreszcie ten minister oświaty, który ją ciągle zabijał, wykoszlawiał, czynił sługą reakcyi. Szkoły pruskie stały się dusznemi zbiornikami dusznej ortodoksyi protestanckiej, o ile zaś Studt czynił ustępstwa stronnictwu centrum, wychodziło to znowu na korzyść niemieckiego wyłącznie klerykalizmu. Wszystkie szkody, które wyrządził pruskiej oświacie, odbiły się podwójnie na szkolnictwie w dzielnicach pruskich. Tutaj Studt był wprost nietylko nieubłaganym reakcyonistą, ale także rozszalałym wrogiem polskości, który nawet wobec dzieci polskich posuwał się do tolerowania katowań. Polska ludność wobec niego była wyjęta z pod prawa. A kiedy wchodził w targi z centrum, to li tylko dla niemieckiego katolicyzmu, gdyż wobec kościoła polskiego i duchowieństwa w dzielnicach polskich zachowywał się z brutalną bezwzględnością. Jeżeli Niemcy żegnają go z uczuciem ulgi, my dla niego mamy pogardę. Nie łudzimy się przytem co do jego następcy. Zmieniły się osoby, pozostanie system. Na to jesteśmy przygotowani.

Ustępuje również Artur hr. Posadowsky-Wehner, sekretarz stanu w ministerstwie spraw wewnętrznych dla Rzeszy niemieckiej i pruski minister stanu. Godności te piastuje od 10 lat, przedtem zaś był przez 4 lata sekretarzem stanu w ministerstwie skarbu dla Rzeszy. W przeciwieństwie do Studta jest hr. Posadowsky wybitną indywidualnością, człowiekiem wielkich zdolności, znacznej wiedzy i niezmordowanej pracy. W polityce zewnętrznej i wewnętrznej brał wybitny udział, zwłaszcza w sprawach traktatów handlowych i w ustawodawstwie socyalnem ostatnich czasów. Konserwatysta czystej wody, nie zamykał oczu na nowe prądy i nie zatykał uszów na hasła nowożytne, ale czynił im pewne ustępstwa i przechylał się nieco, jak powiadano, ku lewicy. Nie był zakutym reakcyonistą, ani agraryuszem, to też klika konserwatywna i junkrowie agrarni serdecznie go nienawidzili.

Z ks. Bülowem od początku żył w nieszczególnej zgodzie. Podobno bezpośrednim powodem dymisyi jego ma być ta okoliczność, że hr. Posadowski sprzeciwił się energicznie rozwiązaniu parlamentu niemieckiego, przepowiadając klęskę rządu, a wzmocnienie socyalistów. Hr. Posadowsky pomylił się. Zresztą nigdy nie ukrywał swego antagonizmu wobec zapatrywań kanclerza. W parlamencie niemieckim wyraźnie oświadczył pewnego razu, że narażony jest na ciągłe ataki z „trzeciego miejsca“, mając na myśli ks. Bülowa. Dymisya Posadowsky'ego ma być ustępstwem dla konserwatystów, niejako wynagrodzeniem za dymisyę Studta. Dla dzielnic polskich w zaborze pruskim zmiana ta jest tylko zmianą osób, a nie systemu. I tutaj nikt się nie łudzi.

Następcą Studta będzie Holle, podsekrekretarz stanu w ministerstwie robót publicznych, dzielny urzędnik, ale w polityce „homo novus“. Jaką pójdzie drogą, przyszłość okaże. Następca hr. Posadowsky'ego, dotychczasowy pruski minister spraw wewnętrznych Bethmann-Hollweg uchodzi za „nowożytnego konserwatystę“. Z rodu patrycyusz miasta Frankfurtu, nie ma tradycyj junkierskich, jednakże daleko mu do postępowości. „Berliner Tageblatt“ wyraża się o nim sceptycznie. Tekę po Bethmannie obejmuje Fryderyk Moltke, który przebył zwyczajną karyerę urzędniczą i obecnie piastował urząd starszego prezydenta Prus Wschodnich. Wszyscy naturalnie są wrogo dla nas usposobieni.

Kronika.

Kraków, 24 czerwca.

Zakończenie roku w szkole analfabetów. Od 7 lat przy szkole im. ś. Floryana, istniejąca szkoła dla analfabetów wojskowych i cywilnych, założona przez T. S. L., obchodziła w dniu wczorajszym swą doroczną nader podniosłą uroczystość, zakończenia roku szkolnego. Na uroczystość, która rozpoczęła się o godzinie 9 rano, przybyli przedstawiciele zarządu głównego T. S. L.: prezes dr Bandrowski, Małecki, dr Gertler, Wojnar, Ordyński, następnie prezydent dr Leo, krajowy inspektor szkolny Zaleski, komendant placu pułkownik Gläser z licznymi oficerami.

Uroczystość rozpoczęła się egzaminem, pod kierownictwem dyr. szkoły, p. Parczyńskiego. Egzamin okazał rezultaty nader pomyślne i zyskał sobie ogólny poklask i uznanie. Mimo nader krótkiego czasu nauki, odbywającej się tylko w niedzielę i dni świąteczne (3 godziny po południu), dzięki wytrwałej pracy grona nauczycielskiego, zdołali uczniowie przyswoić sobie wiele wiadomości. Kursa analfabetów rozpadały się, obok podziału na równorzędne klasy, na odział wyższy i niższy. Przedmioty nauki obejmowały, na oddziale niższym czytanie i pisanie, język polski i rachunki, a na wyższym obok wymienionych, wiadomości z geografii, historyę polską, naukę gospodarstwa (przyrody) i hygieny, oraz stylistykę praktyczną języka polskiego.

Wielką liczbę uczniów dostarcza corocznie wojskowość. — W roku ubiegłym wpisano na kursa 265 żołnierzy z 8 rozmaitych gatunków broni. W ciągu roku liczba ta z rozmaitych powodów, jak choroby, przeniesienia lub uwolnienia itp. zmiejszyła się tak, że klasyfikowano 202. Większa część żołnierzy otrzymała postęp bardzo dobry lub dobry i tych obdarowano nagrodami, które wręczył im prez. Leo, a tylko mały procent nie odniósł większych korzyści z nauki.

Po egzaminie udali się żołnierze na podwórze szkolne i tu uformowawszy czworobok, słuchali serdecznych słów pożegnania i zachęty do dalszej pracy. Pierwszy zabrał głos kier. szkoły, dyr. Parczyński i w krótkich słowach wykazując doniosłość szkoły, niosącej oświatę wśród ludu, złożył podziękowanie wojskowości za opiekę nad szkołą, szczególniej p. pułkownikowi Gläserowi, który niestrudzenie wraz z oficerami uczestniczył w wielu lekcyach, przyczyniając się nie mało do osiągnięcia obecnych rezultatów. Mowca dziękował również p. prezydentowi miasta za materyalną pomoc dla szkoły.

Imieniem Rady szkolnej krajowej złożył wyrazy uznania i podzięki prezes Towarzystwa Szkoły ludowej, wojskowości i gronu nauczycielskiemu za niestrudzoną i obfitą w plon pracę kraj. inspektor. Miecz. Zaleski.

Następnie prezydent Leo podniósł zasługi nauczycielstwa, które z zamiłowaniem poświęca wolne swe chwile nauczaniu starszych analfabetów. — Miasto z ochotą użycza szkole lokalu i środków materyalnych. Dziękując wojskowości i T. S. L. w gorących i serdecznych słowach zwrócił się do żołnierzy i żegnając ich, zachęcił, aby gdy wrócą do swych chat i zajęć, dalej się kształcili i oświecali swych współbraci i szerzyli miłość ojczyzny i miasta Krakowa, drogiego każdemu Polakowi.

Przemawiali jeszcze major 13 p. p. Zieliński, który wyraził wszystkim podziękę, a żołnierzom wskazał, ile mają do zawdzięczenia poświęceniu obywatelskiemu ludzi uczynnych, którzy ich oświecili i nauczyli.

Szereg przemówień zakończył prezes T. S. L. dr Bandrowski, który w wymownych słowach przedstawił doniosłość pracy, wyrywającej corocznie kilkuset braci z objęć ciemnoty. Żołnierzy wezwał, jako Polaków i obywateli, do szerzenia oświaty wśród chat i wsi, gdy do nich powrócą i do dalszej pracy nad sobą. Przedstawił im korzyści z wiadomości czytania i pisania, z pomocą których mogą wiedzieć, co się dzieje w całym kraju i świecie i siebie dalej kształcić.

Uroczystość zakończyła się zwiedzeniem przez obecnych pięknej wystawy prac uczniów szkoły wydziałowej, a również odbył się egzamin i rozdanie nagród w klasach analfabetów cywilnych. Z tych zapisanych było 68, a klasyfikowanych 33.

Grono nauczycielskie składali: dyrektor i kierownik kursów Józef Parczyński; w klasach wojskowych nauczyciele: St. Wajda, Wincenty Bieroński, Włodzimierz Urnki, Jan Mikulski, Jan Orczykowski, Franciszek Szczuciński, a w cywilnych, nauczyciele: katecheta ks. Konstanty Witaszek, Karol Haraschin i N. Planecki.

Z nad brzegów Wisły. Z powodu deszczów ustawicznych opadów deszczowych, jakie spadły w ostatnich dniach, stan wody na Wiśle i Rudawie podniósł się znacznie i dzisiaj doszedł do 1 m. 12 cm. nad stan normalny. Szczególniej wyższy poziom wody znać w Rudawie, która płynie wartko pędząc mętne fale do Wisły.

Z powodu ostatnich deszczów ucierpiały znacznie prace koło przełożenia koryta Rudawy na Błoniach, mimo tego roboty prowadzone są bez przerwy, energicznie.

Ze sfer wojskowych. Dzisiaj o godzinie 6 rano przyjechał do Krakowa arcyksiążę Leopold Salvator, generał broni i inspektor artyleryi, celem dokonania inspekcyi pułków artyleryi, załogujących w Krakowie. Na dworcu powitały arcyksięcia władze wojskowe i cywilne, poczem arcyksiążę udał się do Przegorzał, gdzie na Wiśle odbyły się ćwiczenia artyleryi podług nowego systemu przeprowadzania bateryi przez rzekę bez użycia mostów.

Po powrocie z ćwiczeń arcyksiążę zwiedzał Wawel, a mianowicie restaurowaną część zamku królewskiego, katedrę i skarbiec. Po Wawelu oprowadzał i szczegółowych wyjaśnień udzielał arcyksięciu kierownik restauracyi zamku, architekt p. Z. Hendel. W otoczeniu arcyksięcia, który następnie zwiedził i Muzeum narodowe, obecnym był także prezydent miasta dr J. Leo.

Po południu arcyksiążę Leopold Salvator odjechał do Wiednia.

Dzisiaj również w kościele św. Piotra odbyło się pamiątkowe nabożeństwo, urządzone dla 1. dywizyi artyleryi, stojącej w Łobzowie, która w pamiętnej a zwycięskiej bitwie pod Custozzą brała udział. Po nabożeństwie odbył się bankiet dla oficerów i zabawa dla żołnierzy w Łobzowie.

Żeński zakład wychowawczy. Zakład wychowawczo-naukowy, istniejący od lat wielu przy klasztorze PP. Augustyanek w Krakowie, ulica Skałeczna, l. 10, z rokiem szkolnym 1907/8 zostanie przeniesiony do nowego gmachu, wybudowanego na ten cel w ogrodzie klasztornym według najnowszych wymagań pedagogiczno-hygienicznych i rozszerzony do 9 klas, obejmujących 4 klasy ludowe i 5 klas wydziałowych z prawem publiczności, przyjmuje tak jak dawniej panienki przychodnie i do pensyonatu (z całem utrzymaniem). Pensyonat mieści się w osobnym budynku w ogrodzie klasztornym, a wychowankom zapewniona jest troskliwa opieka klasztoru. Oprócz przedmiotów naukowych, objętych planem Rady szkolnej dla szkół tej kategoryi, tj. języka polskiego, niemieckiego, francuskiego, historyi, geografii, nauk przyrodniczych, rysunków, robót ręcznych, kobiecych, udziela się na żądanie rodziców lub opiekunów także przedmiotów nadobowiązkowych, jak muzyki na fortepianie, języka angielskiego, malarstwa, krawieczyzny itp.

Po bliższe informacye zgłaszać się można do dyrekcyi szkoły PP. Augustyanek pod wyżej podanym adresem.

Wpisy do klasy przygotowawczej i na kurs pierwszy do tutejszego seminaryum nauczycielskiego męskiego odbędą się w dniach 28 czerwca i 1 lipca od godziny 9 do 12; wstępny egzamin do tych klas rozpocznie się o g. 8, 2 lipca.

Z kraju.

Brzesko, 23 czerwca. Dnia 19 bm odbyła się w budynku Sokoła wystawa, którą urządził centralny związek „Ligi pomocy przemysłowej“ ze Lwowa. Na otwarcie przybył marszałek i poseł Goetz i wiele miejscowego obywatelstwa. Również zwiedziła wystawę pod kierunkiem nauczycielstwa młodzież szkół miejscowych, a także z okolicy, tj. ze Szczurowej, Niedzielisk, Jadownik itd. Po południu tego dnia odbył się wiec przemysłowy, który zagaił burmistrz dr Wisłocki. Przewodniczącym wybrano dr Wisłockiego, zastępcami pp. Bętkowskiego i Klapholza, sekretarzami pp. Sitkę i Wachowicza. Referat o znaczeniu „Ligi pomocy przemysłowej“ przedstawił p. Olszewski ze Lwowa. Po dzielnym referacie zgromadzeni wybrali komitet z 15 członków, którzy mają poczynić starania o założenie filii Ligi pomocy przemysłowej.

Tarnów, 22 czerwca. (Posiedzenie Towarzystwa demokratycznego. Wycieczka uczniów I gimnazyum). Ostatnie posiedzenie Towarzystwa demokratycznego odbyło się pod przewodnictwem prezesa prof. K. Ciołkosza. P. Ciołkosz na początku posiedzenia zaczął omawiać stanowisko Towarzystwa wobec ostatnich wyborów do Rady państwa. Następnie zaproponował wybór wydziału wraz z przewodniczącym. Tymczasem jeden z członków zabrał głos i wykazał, że czas najwyższy, aby z ostatnich wypadków wysnuć konsekwencyę, a przedewszystkiem postarać się o to, aby Towarzystwo oparło się na szerokich podstawach, gdyż w obecnych warunkach wcale się nie rozwija. Zaproponował więc, aby porozumiano się z całym szeregiem instytucyj i towarzystw i aby po wzajemnem porozumieniu się stworzono poważne towarzystwo, do któregoby wchodziły wszystkie osobistości rozmaitych odcieni, hołdujące idei demokratycznej. Wtedy dopiero towarzystwo demokratyczne odegra poważną rolę nietylko przy zbliżających się wyborach do Sejmu, lecz wogóle w życiu publicznem miasta. Czas najwyższy, aby zamiast grona osób, potężne stronnictwo nadawało kierunek polityce miejskiej.

P. Ciołkoszowi projekt ów nie podobał się wcale. Krytykując ten wniosek wyszedł ze swej roli przewodniczącego. Mimo to dojrzalsza większość zgromadzenia po dosadnej dyskusyi uchwaliła wybrać czterech delegatów w osobach pp. Kostelecklego, Jarmarkowskiego, Ciołkosza i Sikory, dając im mandat porozumienia się z towarzystwami w mieście. Wybory do wydziału i zmiany regulaminu odłożono do następnego posiedzenia.

Uczniowie gimnazyum I, w liczbie stu, wraz ze swymi profesorami, odbyli w dniach ostatnich wycieczkę do Wieliczki, celem zwiedzenia kopalni. — Należy podnieść z wielkiem uznaniem, że zarząd salinarny oraz poszczególni urzędnicy uczynili wszystko, aby jednodniowy pobyt młodocianym turystom uprzyjemnić.

Skawina, 23 czerwca. (Pożar). W nocy z piątku na sobotę powstał w rynku pożar, który zniszczył doszczętnie 2 zabudowania, należące do burmistrza Ludwikowskiego i rodziny Stefanidesów, Z zabudowań burmistrza uratowano trzydzieści kilka sztuk bydła, które wyprowadzono. Ze sklepu p. Stefanidesa wyrzucono towary na ulicę, które przez to częścią uległy zniszczeniu. Pożar ugaszono nad ranem; zgliszcza dopalały się jeszcze do soboty południa. Oba budynki były ubezpieczone.

Opryszki przed sądem. Piszą nam z Rzeszowa: W procesie o usiłowany rabunek w Kolbuszowej, przysięgli postawione im w kierunku zbrodni kradzieży pytanie zatwierdzili 12 głosami, skutkiem czego skazani zostali Hendrieh i Windisch, jako nałogowcy na ciężkie więzienie, każdy po lat pięć, a Chtiejówna, jako nowicyusza, na jednoroczne więzienie.

Grozna burza. Piszą nam z Radomyśla Wielkiego pod d. 23 b. m.: Dziś około godziny 2 po południu szalał tu straszny wicher w połączeniu z gradem. Dachy blaszane kilku domów zostały zerwane. Szyb zbitych około 300. Jeden koń został zabity. Szkoda wynosi około 5000 kor.

Wynik konkursu. Konkurs na plany Domu polskiego i bursy Tow. Szkoły ludowej w Tarnopolu rozstrzygnięto w niedzielę 16 bm. w sposób następujący: Pierwszą nagrodę (700 koron) przyznał sąd konkursowy architekcie Ignacemu Kędzierskiemu ze Lwowa, drugą nagrodę (500 koron) Witoldowi Minkiewiczowi ze Lwowa (biuro prof. Lewińskiego), trzecią (300 koron) architekcie Władysławowi Rauszowi ze Złoczowa. Inne nadesłane prace można odebrać w zarządzie Koła T. S. L. w Tarnopolu, za okazaniem odpowiedniego dowodu oddania, w ciągu najbliższych 20 dni, licząc od dnia 16 bm. Za prace, nieodebrane w tym terminie, zarząd Koła nie przyjmuje żadnej odpowiedzialności.

Tarnopol, 22 czerwca. Egzamin dojrzałości w gimnazyum I w Tarnopolu odbył się w dniach od 14 do 19 czerwca, pod przewodnictwem radcy Józefa Skupniewicza, dyrektora gimnazyalnego w Kołomyi. Świadectwo dojrzałości otrzymali: Berstin Celestyn (ekst.), Duczymiński Jan, Ehrlich Jakub Ludwik (pryw. z odz.), Federowicz Jan (z odz.), Friedl Samuel, Habiński Adam, Janicki Maryan, Knapik Roman, Kofler Szydor (z odn.), Kosiak Tadeusz, Krynicki Jan, Moszyński Sebastyan, Pawluk Alfed, Rapaport Samuel (z odzn.), Rosenblum Leib, Rothfeld Leon, Rudnik Szymon, Scharz Tadeusz (z odzn.), Słowik Bolesław (z odzn.), Wojciechowski Karol, Wohlówna Berta (pryw. z odzn.). Sześciu uczniom publicznym zezwolono poprawić niedostateczny stopień z jednego przedmiotu po wakacyach.

Morderstwo. Ubiegłej nocy w Tuligłowach, obok Sądowej Wiszni, zamordowano w celu rabunku karczmarza Szalla, a żonę jego śmiertelnie postrzelono kulami rewolwerowemi. Sprawców rabunku nie ujęto.

Brody, 23 czerwca. Uchwały, powzięte na ostatniem posiedzeniu Rady gminnej, na którem między innemi wyrażono wotum nieufności posłowi Standowi, oburzyły do żywego syonistów. Zwołali oni zgromadzenie, na którem uchwalili dla posła Standa wotum zaufania.

Nowy urząd pocztowy. Z dniem 1 lipca otwartym będzie urząd pocztowy w Nowosiółce Kostinkowej (Zaleszczyki). W urzędzie pocztowym w Wasylkowcach (Husiatyn) otwarto dnia 21 b. m. stacyę telegraficzną.

Ze świata.

Z Warszawy.

— W sobotę w samo południe na placu przed dworcem wiedeńskim, od strony alei Jerozolimskiej, do przechodzącego ucznia szkoły technicznej kolei wiedeńskiej, Wacława Bednarczyka, syna portyera kolejowego, nieznaoi sprawcy dali kilka strzałów brauningowych. Nieszczęśliwy chłopiec padł ugodzony kulą w głowę. Przybyłe Pogotowie stwierdziło stan jego bardzo ciężki i odwiozło ranionego do szpitala Dzieciątka Jezus bez nadziei życia. Powód zamachu morderczego okryty tajemnicą. Sprawcy strzałów, jak zwykle, zbiegli.

Z Łodzi.

— Zapowiedziana na sobotę konferencya delegatów robotniczych fabryk związkowych nie doszła do skutku, ponieważ delegaci nie przedstawili oberpolicmajstowi spisu z nazwiskami jej uczestników, bez którego władza nie chce dać pozwolenia.

— Wczorajszej nocy przy ulicy Jerozolimskiej nr. 9 do dwudziestodwuletniego robotnika fabryki Poznańskiego, Stanisława Dauraka, dano kilkanaście strzałów rewolwerowych. Daurak padł trupem na miejscu, jedna zaś z zabłąkanych kul raniła ciężko przechodzącego stróża Stanisława Jawaka, liczącego 64 lata.

— Wczoraj rano w fabryce Natana przy ulicy Leszno wybuchł groźny pożar, który mimo energicznego ratunku, zniszczył dwa budynki fabryczne oraz urządzenia maszyn, narażając właściciela na przeszło 250.000 rubli.

— Wczoraj w południe na ulicy Zamkowej dokonano napadu na sklep monopolu wódczanego, zabrano 300 rubli gotówką i marki stemplowe. Sprawcy napadu zbiegli.

Pożar fabryki. Z Sosnowca piszą nam pod datą 23 b. m.:

O godzinie 10 wieczór wybuchł pożar w fabryce C. G. Schöna na Ostrej Górce. Obecnie pożar szerzy się z elementarną siłą. Spłonął już ogromny oddział i skład trykotarzu. Straty kolosalne. Na miejsce pożaru zjechały straże z okolicznych fabryk. Przy bramie wjazdowej do fabryki policya i wojsko nie wpuszcza cywilnych osób, chcących przyjść strażom ogniowym z pomocą przy gaszeniu ognia. Od czasu do czasu z bramy wybiega strażak i wzywa tłum do niesienia pomocy przy pompowaniu. Wielu chętnych rzuca się do bramy, lecz tutaj zostają odpierani bagnetami i kolbami. Na zapytanie, dlaczego nie chcą wpuszczać, brzmi jedyna odpowiedź: „Nie prykazano puskat! Uchodi, budu strelat“.

Zastępy ludzi bez zarobku zwiększą się znowu o kilka tysięcy, zatrudnionych dotychczas w fabryce, gdyż przy takich dzikich stosunkach straże nie zdołają uratować całej fabryki od zagłady.

Nad miastem w stronie fabryki Schöna wisi chmura gęstego dymu. Widocznie pożar trwa dotąd. Zgorzała cała fabryka.

Zniesienie polskich napisów. Z Wilna donoszą: Dnia 21 b. m. rano, z rozporządzenia gubernatora, policya zdjęła z ulic w Wilnie tablice z napisami w języku polskim.

Ofiary strajku szkolnego. Za rzekome podburzanie do strajku szkolnego skazani znów zostali w Inowracłowiu w Księstwie następujący Polacy: Rąfowski na 100 marek kary pieniężnej lub 20 dni więzienia, Gertig na 50 marek lub 10 dni więzienia, Wąsianek na 20 marek lub 4 dni więzienia, Bogacki na 60 marek lub 12 dni więzienia, Nowak na 40 marek lub 8 dni więzienia. — Koszta procesu ponoszą zasądzeni wspólnie.

Przeciw kardynałowi ks. Koppowi. Z Polskiej Ostrawy donoszą do „Dziennika Cieszyńskiego“:

Na posiedzeniu wydziału gminnego uchwalono wniosek, żądający ustanowienia przy ks. kardynale Koppie specyalnego sufragana dla części dyecezyi słowiańskiej. Również postanowiono domagać się usunięcia ks. Barabasza z Polskiej Ostrawy. Wogóle zaznaczyć należy, że przeciw ks. Barabaszowi rozwinęli tutejsi Czesi bardzo niesympatyczną w objawach swych agitacyę. Po dłuższej dyskusyi Rada uchwaliła nadto, ażeby gmina nie przyczyniła się do kosztów odnowienia kościoła w Polskiej Ostrawie.

Niespodziewany strajk. Ponieważ w dzielnicach polskich zaboru pruskiego jest dotkliwy brak nauczycieli ludowych, więc minister oświaty Studt przesiedlił z Westfalii i Nadrenii około 30 nauczycieli do dzielnic polskich, rozkazawszy im, ażeby natychmiast wybrali się w podróż. Ale nastąpił niespodziewany zwrot, świadczący, że już niektórym Prusakom przejadł się chleb hakatystyczny. Oto „Posener Neueste Nachrichten“ doniosły, że zanosi się na strajk owych nauczycieli. Wiadomość tę potwierdzają dziś półoficyalnie. Biuro Wolffa rozpowszechnia bowiem za berlińskim „Local-Anzeigerem“ wiadomość, że istotnie 23 nauczycieli jak najstanowczej oświadczyło, że nie zastosują się do rozkazu ministra oświaty i nie powędrują do dzielnic wschodnich pod żadnym warunkiem. Co też powie rząd pruski na ten strajk?

Młodociany wymusiciel. Kupiec w Boguminie, Szymon Kessler, otrzymał list, którego autor zażądał przysłania 1000 koron pod adresem Fryderyka Riezza, grożąc adresatowi na wypadek odmowy zastrzeleniem. Kessler oddał list żandarmeryi, która wykryła wymusiciela w osobie 16-letniego robotnika pomocniczego Riessa i uwięziła go. Uwięziony, przy którym znaleziono rewolwer, przyznał się do napisania listu.

Kradzieże na kolei Północnej. W ostatnich czasach kradzieże na kolei Północnej przybrały ogromne rozmiary. Nie było prawie dnia, ażeby na tej lub owej stacyi nie doniesiono o popełnieniu kradzieży w pociągu. Przedwczoraj, jak donoszą z Bogumina, pewnemu galicyjskiemu właścicielowi dóbr, jadącemu do Wiednia skradziono w wagonie pugilares z kwotą przeszło 1200 koron. Dzisiaj komisarz policyi w Boguminie przychwycił na dworcu dwóch chłopców, w wieku od 9 do 10 lat w chwili, gdy pewnej pani skradli portmonetkę. Chłopcy, po uwięzieniu ich, zeznali, że pochodzą z Krakowa, ale dalszych zeznań odmówili, również nie chcieli podać swoich nazwisk. U jednego z chłopców znaleziono 183 koron, zaszytych w bluzce. Obaj zapewne należą do zorganizowanej bandy rzezimieszków, za którymi policya energicznie śledzi.

Derby. Z Hamburga donoszą: W niemieckiem Derby wzięło udział 8 koni. Zwyciężył pewnie kilku odległościami Weinberga „Desire“ przed Rożdestwieńskim i Laubfrosche.

Ze stowarzyszeń.

Ze stowarzyszenia kupców i młodzieży handlowej. Wczoraj odbyło się walne zgromadzenie członków Towarzystwa. Obrady toczyły się nad sprawą zakupienia w Zakopanem willi na dom klimatyczny. Przewodniczący zebraniu wiceprezes, p. L. Schiller, przedstawił zebranym tok dokonanych pertraktacyj w sprawie zakupna willi, następnie podniósł doniosłość i korzyści, jakie sanatoryum takie całemu kupiectwu oddać może. Ze względów finansowych uważając kwestyę domu klimatycznego za nader ważną dla stowarzyszenia — dla braku większego kompletu nie poddał wniosków swych pod głosowanie, lecz wniósł o uchwalenie, że zebrani ze względu na ważność sprawy postanawiają we czwartek dnia 27 b. m. odbyć ponowne walne zgromadzenie z tymsamym porządkiem dziennym, t. j. 1) zakupno willi w Zakopanem na dom klimatyczny dla członków stowarzyszenia; 2) memoryał do ministerstwa handlu o wprowadzenie w życie ustawy o fachowem uzdolnieniu w Galicyi. Po uchwaleniu powyższego wniosku, zgromadzenie zamknięto.

W „Zjednoczeniu“ (Rynek 17 b. m.) odbędzie się we wtorek 25 b. m. odczyt p. Józefata Bohuszewicza na temat: „Sytuacya polityczna w państwie rosyjskiem, a położenie społeczeństwa polskiego“. Początek odczytu o godzinie 7½ wieczór. Wstęp wolny. Goście mile widziani.

Składki na Wawel. Dnia 28-go maja odbyło się w domu p. Ulanowskiej rozbicie puszek składkowych na odnowienie Wawelu.

Ogólna suma składki obecnej wynosi 136 K 81 h która złożona została na książeczkę Kasy Oszczędności m. Krakowa Nr 155.456.

Całość zaś dotąd uzbieranej składki wynosi wraz z policzonemi odsetkami 141.352 K 83 h.

Z powyższej sumy, jak to już w poprzednich sprawozdaniach było wymienione, wręczone zostało ks.-kardynałowi na odnowienie katedry 19.258 K 8 h, pozostaje zatem 122.094 K 75 h, z wyłącznem przeznaczeniem na odnowienie tej części zamku królewskiego na Wawelu, która ma być obrócona na Muzeum Narodowe.

Następne rozbicie puszek odbędzie się w domu p. Ulanowskiej przy ulicy Garncarskiej l. 15 dnia 28 b. m. pomiędzy godziną 4 a 6 po południu.

Uprasza się wszystkie osoby posiadające puszki, aby je zechciały przynieść lub nadesłać, chociażby w nich najmniejsza znajdowała się kwota.

Repertoar teatru miejskiego.

W poniedziałek: „Lalka“.
We wtorek: „Gyrulik sewilski“.
We środę: „Lalka“.
We czwartek: „Pajace“ i „Cavalleria rusticana“.
W piątek: „Opowieści Hoffmana“.
W sobotę: „Faust“.
W niedzielę: „Lalka“
W poniedziałek „Eugeniusz Onegin“.
We wtorek: „Wesoła wojna“.
We środę: „Cyganerya“.

Repertoar teatru ludowego.

We wtorek (w Przemyślu): „Tomcio Paluch“.
We środę (w Rzeszowie): „Tomcio Paluch“.

Z kalendarza. We wtorek 25 czerwca: Wilhelma op. i Februnii p. m.; we środę 26 czerwca: Jana i Pawła br. mm.; we czwartek 27 czerwca: Władysława króla wyzn.

Wschód słońca 25 czerwca o godzinie 3 min. 32. zachód o godz. 7 min. 50; długość dnia godz. 16 min. 18.

„Samopomoc“ lekarzy.

Wczoraj po południu w sali Domu lekarskiego przy ulicy Radziwiłłowskiej odbyło się doroczne walne zgromadzenie członków Towarzystwa „Samopomoc“ lekarzy w Krakowie. Zgromadzeniu przedłożono sprawozdanie wydziału z czynności za rok 1906, które stwierdza, że Towarzystwo istnieje szósty rok, a działalność jego zaznacza się wybitnie tak w pracy na wewnątrz, jak w pracy nad poprawą bytu ogółu lekarzy. — W wykonywaniu uchwał walnego zgromadzenia rozwinął wydział energiczną akcyę przeciw kasom majsterskim, których dotąd istnieje w Galicyi dwie. Następnie załatwił wydział projekt reorganizacyi Towarzystwa na zasadzie Związku lipskiego. Z własnej inicyatwy wniósł wydział podanie do obu Izb lekarskich w Galicyi, by zechciały uchwałę wiecu, ustanawiającą najmniejsze wynagrodzenie lekarzy za badanie celem ubezpieczenia na życie w kwocie 10 kor., ogłosić jako obowiązującą w swych okręgach, co uwieńczone zostało pomyślnym skutkiem. Wreszcie uchwalił wydział założenie oddziału antykwarskiego, którego celem ma być pośrednictwo w nabywaniu i sprzedaży instrumentów i książek po zmarłych kolegach, oraz kupno nowych.

Liczba członków Towarzystwa wynosiła w 1906 roku 676, w czem reprezentacya lwowska liczyła 146, sanocka 21 członków. Z Bukowiny należało do Towarzystwa 2, ze Śląska 9. Sprawozdanie kasowe Towarzystwa za czas od 1 stycznia do 31 grudnia 1906 wykazuje w dochodach i rozchodach kwotę 16.874 kor. 67 hal.; bilans Towarzystwa, zamknięty z dniem 31 grudnia 1906 r., obejmuje kwotę 23.724 kor.

Zgromadzenie zagaił przewodniczący zast. prezesa dr Bogdanik, poświęcając kilka słów zmarłym członkom Towarzystwa, a w szczególności prezesowi Towarzystwa, ś. p. prof. drowi Henrykowi Jordanowi i skarbnikowi ś. p. drowi Słapie. Następnie odczytano protokół z ostatniego walnego zgromadzenia i przyjęto do wiadomości sprawozdanie wydziału za rok ubiegły. Ponieważ z powodu nagłej a niedawnej śmierci skarbnika Towarzystwa dra Słapy, komisya kontrolująca nie była w możności w tak krótkim czasie z całą dokładnością sprawdzić rachunków za rok ubiegły, przeto imieniem tej komisyi dr Bernadzikowski postawił wniosek o odroczenie udzielenia absolutoryum wydziałowi z rachunków za rok 1906, aż do najbliższego walnego zgromadzenia.

Dalej sekretarz Towarzystwa dr Flis przedłożył następujący wniosek wydziału, który zgromadzenie uchwaliło: „Z funduszu zapomogowego dla wdów i sierot wydziela się dotychczas ze sprzedaży znaczków zebraną kwotę i włącza do kwoty zebranej, zamiast wieńca na trumnę ś. p. prof. dra Henryka Jordana, jako fundusz zaopatrzenia wdów i sierot po lekarzach im. dra Henryka Jordana“.

Następnie obradowało walne zgromadzenie nad projektem zmiany statutu (ref. dr Flis), przedłożonym przez wydział, a mającym za zasadę skierowanie działalności Towarzystwa w kierunku organizacyi lekarzy. Projekt ten wywołał bardzo ożywioną dyskusyę, dotyczył bowiem najżywotniejszych ekonomicznych i społecznych spraw lekarzy. Celem jego jest łączenie lekarzy w organizacye powiatowe, które mają się następnie łączyć w związki obwodowe, a te tworzyć związek krajowy z siedzibą w Krakowie, w który ma przekształcić się obecnie istniejące Towarzystwo „Samopomocy“ lekarzy. — Projekt opiera się na zasadach związku lipskiego lekarzy niemieckich w Czechach. Projekt ten zgromadzenie uchwaliło przez aklamacyę i podziękowało referentowi za mozolną pracę na jego ułożeniem.

Nad projektem założenia Kasy zaliczkowej lekarzy (ref. doc. dr Braun) wywiązała się dyskusya. W końcu uchwalono założenie Kasy zaliczkowej, do której będą mogli należeć tylko członkowie Towarzystwa i przyjęto przedłożony projekt statutu z drobnemi poprawkami.

Wniosek dra Sokołowskiego, by wezwać Radę m. Krakowa o uzupełnienie liczby lekarzy miejskich do liczby wymagającej ustawą, uchwalono jednomyślnie i przekazano wydziałowi do załatwienia.

Na wniosek prof. Ciechanowskiego uchwalono podziękowanie inicyatorowi „Kasy zaliczkowej“ drowi Porajskiemu z Liska, oraz doc. dr Braunowi za opracowanie projektu.

W końcu dokonano wyboru wydziału na r. 1907, prezesem został wybrany prof. dr J. Nowak, i

wiceprezesem dr W. Damski. II wicepr. prof. dr Ziembicki ze Lwowa, sekretarzem dr Flis, zastępcą sekretarza dr Jagustyn, skarbnikiem dr Jabłoński; członkami wydziału: prof. dr Ciechanowski, dr Murczyński, dr Sokołowski, dr Stahr, dr Weinsberg i dr Żydłowicz. Do komisyi kontrolującej powołano pp. dra Bernadzikowskiego, dra Bielańskiego i dra Schoenguta. Do sądu polubownego weszli: dr Ackermann, dr Karpiński, dr Lustgarten, prof. dr Łazarski i dr Wojciechowski.

Wyścigi krakowskie.

Ostatni dzień wyścigów na torze krakowskim wypełniły wyścigi Towarzystwa międzynarodowego. Nie obudziły one większego zainteresowania wśród dość licznej publiczności, a to z tego powodu, iż biegi, z wyjątkiem ostatniego, były płaskie, a nadto do startu stawały przeważnie po 3 lub 4 konie. Interesował tylko bieg II, do którego stanęło 6 koni, oraz końcowe Steeple-chase. W tym ostatnim biegu porucznik Reimer probując „Arnheima" przed rozpoczęciem wyścigu, spadł tak nieszczęśliwie, że doznał wstrząśnienia mózgu. Zajęli się nim zaraz lekarze pogotowia ratunkowego, a „Arnheima" do wyścigów dosiadł zastępczo porucznik Marnegg.

Przeciw rezultatowi tego biegu wniesiony został protest przez jednego z jeźdźców — jednakże sąd wyścigowy protestu nie uwzględnił.

Zwycięzca „biegu losowania" — „Rucza" Ignacego Zangena, przypadła w losowaniu na Nr 550. Wygrywającego nie było na miejscu.

Najwięcej nagród otrzymała w dniu wczorajszym stajnia p. Ignacego Zangena, bo, licząc udział w 5 tylko biegach, zdobyła 4 pierwsze nagrody.

Wynik wyścigów był następujący:

I. Bieg pocieszenia, 1000 m.: 1) „Maryś" — Ign. Zangena (jeździec Vajda); 2) „Vorbei" — Teod. Meichla (jeździec Bocskai).

Totalizator 10: 20.

II. Nagroda prezesowska, 2400 m.:

1) „Liszka" — rotm. Kollera (jeździec Antoni), zwyciężyła bardzo łatwo 1½ dług.; 2) „Wnuczka" — rotm. Kollera (jeździec Rigly); 3) „Kulik" — hr. Zdz. Tarnowskiego (jeździec Drealer), wstecz 1½ dług.

Bez miejsca: „Przyjaciel" — rotm. Kollera, „Lieretha" i „Dummheit" — K. Ostaszewskiego.

Totalizator 10: 12, 20: 24, 100 121.

Plac I 74, II 62.

III. Nagroda Wawelu, 1600., Handicap: 1 „Pergola" — Ign. Zangena (jeździec Vajda), zwyciężyła łatwo 1 długością; 2) „Gyuri" — bar. Tarnay — Schosbergera (jeździec Bocskai); 3) „Jeanette" — H. Mattauscha (jeździec Pache), wstecz 4 długości.

Bez miejsca „Gardenia" — T. Meichla.

Totalizator 10 : 48, 20 : 97, 100 : 485.

Plac I 90, II 120.

IV. Nagroda rządowa, 2000 m.: 1) „Pretty Dick" — Ign. Zangena (jeździec Vajda), zwyciężył łatwo 4 długościami; 2) „Freia" — rotm. Kollera (jeździec Rigby); 3) „Danusia" — hr. Zdz. Tarnowskiego (jeździec Drealer), wstecz 1½ dług.

Bez miejsca „Guter Kerl" — Fr. Bartoscha.

Totalizator 10 : 14, 20 : 24, 100 : 145.

Plac I 50, II 50.

V. Bieg losowania, 1600 m.: 1) „Rucza" — Ign. Zangena (jeździec Vajda), zwyciężyła wstrzymywana 12 długościami; 2) „Vision" — Fr. Bartoscha (jeździec Landler); 3) „Tinder box" — por. Lauera (jeździec Ortyl), wstecz 15 długości.

Totalizator 10 : 12, 20 : 25, 100 : 125.

VI. Pożegnalny bieg gładki 1200 m.: 1) „Originell" — Herm. Mattouscha (jeździec Rigby), zwyciężyła 2½ długościami; 2) „Juana" — Ign. Zangena (jeździec Vajda); 3) „Perhal" — Fr. Bartoscha (jeździec Landler), wstecz 10 długości.

Totalizator 10 : 28, 20 : 57, 100 : 287.

VII. Końcowe Steeple-chase, 4000 m. handicap, panowie jeżdżą: 1) „Banzai" — Henr. Mattauscha (jeździec Stärz), zwyciężył 3 długościami; 2) „Panicz" — rotm. Kellera (jeździec właściciel); 3) „Arnheim" — por. Reinera (jeździec por. Marnegg), wstecz 7 długości.

Bez miejsca „Hippokrates" — rotm. Hayelina i „Cordon" — Fr. Bartoscha.

Totalizator 10 : 50, 20 : 101, 100 : 509,

Plac I. 163, II. 73.

Dział ekonomiczny.

⨯ **Galicyjska Kasa oszczędności**, jak donoszą ze Lwowa, odbyła w sobotę doroczne walne zgromadzenie, na którem p. Riedl domagał się większej przejrzystości w bilansowaniu „interesów w likwidacyi." Dyrektor dr Stroynowski przedstawił, iż niema innego sposobu sanacyi interesów Kasy, jak przez częściowe odpisywanie wartości tych interesów w likwidacyi. Będzie to trwało wprawdzie długi szereg lat, może lat 20, ale kraj nie zostanie narażony na straty. Prezydent miasta Ciuchciński zauważył, iż członkom Kasy może być obojętnem, jak długo sanacya Kasy trwać będzie, nie jest zaś to obojętnem dla miasta Lwowa, gdyż od ukończenia sanacyi galicyjskiej Kasy oszczędności zawisłem uczyniono kreowanie miejskiej Kasy oszczędności. Dyrektor dr Stroynowski, odpowiadając poprzedniemu mowcy podniósł, że niezwykła ostrożność i powolność Kasy nie powinna być miastu obojętną, bo jeżeli przez nerwowość w sanacyi sanacya nie udałaby się i powstały straty, które kraj musiałby pokryć z powodu udzielonej gwarancyi, to miasto Lwów, jako płacący szóstą część wszystkich podatków, zapłacić musiałby 1/6 część tych strat. Po zamknięciu dyskusyi przyjęto do wiadomości sprawozdanie dyrekcyi (podaliśmy je przed kilku dniami). Z kolei zmieniono w kilku paragrafach statut Kasy. W § 21 postanowiono, że uchwałą wydziału Kasy oszczędności może wypłacalna bez wypowiedzenia wkładka zostać podwyższoną do 5.000 koron. W § 33 zezwolono na użycie funduszów Kasy oszczędności na otwarcie zakładu zastawniczego i Kasy zaliczkowej, przeznaczonej do udzielania kredytu osobistego właścicielom mniejszej własności i małym przemysłowcom, uznanym za zdolnych i godnych przyznania im kredytu. Kwoty jednak, użyte na ten cel, nie mogą razem przekraczać 10% każdoczesnego stanu wkładek.

⨯ **Sprawy podatkowe.** Krajowa dyrekcya skarbu ogłasza, że deklaracye do powszechnego podatku zarobkowego na okres wymiarowy 1908/9 wyznaczony został termin od 10 lipca do 10 sierpnia br.

Budapeszt, 24 czerwca. Pszenica na maj —·— do —·—; pszenica na październik 10·22 do 10·23; żyto na maj —·— do —·—; żyto na październik 8·31 do 8·32; owies na maj —·— do —·—; owies na październik 7·40 do 7·42; kukurydza na maj 5·84 do 5·89; kukurydza na lipiec 5·87 do 5·88; rzepak na sierpień 17·20 do 17·30. Wszystko za 50 kg.

Oferty dobre, chęć kupna słaba, usposobienie słabe; pochmurno.

Od Wydawnictwa.

Nowi prenumeratorzy „Nowej Reformy" otrzymają **bezpłatnie** początek drukującej się w odcinku naszego dziennika powieści St. Żeromskiego p. t.:

„Dzieje grzechu".

Oprócz pomniejszych utworów beletrystycznych, zamieścimy w felietonie naszym barwną i wielce zajmującą, na tle życia mieszczańskiego osnutą opowieść Ludwika Stasiaka p. t.:

„Skamieniałe miasto".

W odcinku numeru porannego zamieszczać będziemy nadal cenne utwory literatury europejskiej.

Kronika lwowska.

Lwów, 24 czerwca.

Zlot sokoli we Lwowie. Zarząd „Sokoła"-macierzy ogłosił następującą odezwę do mieszkańców miasta Lwowa: „W dniach 29 i 30 czerwca 1907 r. obchodzi całe Sokolstwo polskie wielkie święto: „Sokół-Macierz" we Lwowie święci uroczyście jubileusz 40-letniego istnienia. Miasto Lwów może być dumnem z tego, iż było kolebką pierwszego polskiego Towarzystwa sokolego, które się stało macierzą całego polskiego Sokolstwa. Dziś w szeregach naszych służą dziesiątki tysięcy najlepszych synów Ojczyzny, służą wszyscy, którzy czynem chcę współdziałać we wielkiem dziele odrodzenia narodu — dziś Sokolstwo polskie obejmuje wszystkie dzielnice Polski i na drugiej półkuli woła — żeśmy nie zginęli. Na wielkie nasze święto zlecą Sokoły polskie ze wszystkich stron Ojczyzny. — Niechżeż gród nasz powita gości znakiem sokolim, który na czas uroczystości zabłyśnie w oknach mieszkańców miasta — niech świątecznym strojem i rzęsistem ozdobieniem okien Lwów okaże drogim gościom, że raduje się ich przybyciem, że gorąco raduje się świętem sokolem i jak był polskiego sokolstwa kolebką, tak dzisiaj raduje się serdecznie nieustannym, potężnym pochodem polskiej idei sokolej".

Wybór II wiceprezydynta m. Lwowa w miejsce wybranego prezydentem p. Ciuchcińskiego odbędzie się w bieżącym tygodniu.

Ruski akademik Krat, główny prowodyr ekscesów ruskich w uniwersytecie lwowskim — jak donoszą dzienniki — uciekł do Szwajcaryi.

Hojny dar dla lwowskiej „Gwiazdy". Stowarzyszenie rękodzielnicze „Gwiazda", istniejąca we Lwowie 39 lat, postanowiło przystąpić z wiosną br. do budowy nowej sali i lokalu dla stowarzyszenia, tudzież drugiego budynku mieszkalnego dla członków. W przedsięwzięciu tem, dzięki staraniu obecnego prezesa p. Mich. Walichiewicza, przyszedł „Gwieździe" z pomocą pewien mieszczanin lwowski, który ofiarował na rzecz budowy 20.000 kor. gotówką. Wspaniałomyślny ten obywatel, wręczając p. Walichiewiczowi pieniądze, zastrzegł sobie, aby za jego życia nazwisko ofiarodawcy oraz imię ś. p. małżonki jego nie było publicznie wymienione. Wyraził on także życzenie, aby w rocznicę śmierci jego żony i w rocznicę jego śmierci starała się „Gwiazda" o urządzenie skromnego i bez wystawności żałobnego nabożeństwa w kościele Karmelitów i utrzymywała w dobrym stanie grobowiec obu małżonków na cmentarzu, tudzież w dnie zaduszne grobowiec ten oświetlała.

Egzamin dojrzałości w II gimnazyum we Lwowie odbył się w czasie od 15 — 21 czerwca b. r. pod przewodnictwem dyrektora II gimnazyum rzeszowskiego, dra Mieczysława Warmskiego. Do egzaminu przystąpiło 33 publicznych uczniów i 4 eksternistów. Świadectwo dojrzałości z odznaczeniem otrzymało 6 uczniów publicznych, mianowicie: Zygmunt Czerny, Feliks Flechner, Hersch Grünseid, Michał Konstantin, Gustaw Kosseg i Rudolf Pawłowski. Świadectwo dojrzałości uzyskało 21 uczniów publicznych: Bronisław Albinowski, Bogusław Beck, Joachim Bodek, Arnold Buchstab, Henryk Fruchs, Szymon Gallet, Hirsch Gerstman, Józef Gerstman, Andrzej Iwachow, Karol Kauczyński, Henryk Kormus, Maurycy Kormus, Adolf Lowicz, Bazyli Łonczyna, Wilhelm Mayer, Jerzy Müller, Roman Müller, Wilhelm Nackh, Benedykt Rentschner, Edward Urich, Joachim Urich. Do egzaminu poprawczego z jednego przedmiotu po wakacyach przeznaczono 6 uczniów publicznych i 2 eksternistów. Reprobowano 1 eksternistę na rok, 1 bez terminu.

Zatrucie gazami. Onegdajszej nocy w domu przy ulicy Łyczakowskiej l. 40 we Lwowie zdarzył się straszny wypadek. Właściciel restauracyi w tym domu najął do czyszczenia kanału robotnika 30-letniego Jana Grabana. Na ranem stróż kamieniczny znalazł go w kloace nieżywego.

Strajk żydowskich robotników stolarskich we Lwowie został zakończony po 6-tygodniowem trwaniu. Robotnicy uzyskali skrócenie czasu pracy na 9¾ godzin dziennie, minimalną płacę 3 kor. dziennie i podwyżkę cennika na akordowe roboty o 15 prc.

Z Rosyi i zaboru rosyjskiego.

(Telegramy „N. Reformy" z 24 czerwca.)

Ziemstwa do cara.

Petersburg. Na zjazd ziemski przybyło do Moskwy 160 osób; 15 monarchistów, 15 kadetów: reszta październikowcy.

Moskwa. (Pet. Ag. tel.). Wczoraj odbyło się otwarcie kongresu członków ziemstw, powołanego celem obrad nad wypracowanym przez rząd projektem reformy lokalnego samorządu. Po wyborze członka Rady państwa Rodiankowa z Jekaterynosławia prezydentem, przesłał kongres do cara telegram, z zapewnieniami wierności i wyrazami przekonania, że Rosya pomoże carowi w dziele przywrócenia spokoju i pracy nad dobrem ojczyzny.

Agitacya wyborcza do przyszłej Dumy.

Magdeburg. „Magdeburger Zeitung" donosi z Petersburga: W kołach dworskich zaczyna rozpowszechniać się przekonanie, że także nowa Duma nie będzie przychylną dla rządu. Kadeci, październikowcy i partya pokojowego odnowienia prowadzą rokowania w sprawie sojuszu wyborczego.

O bezpieczeństwo osoby Stołypina.

Petersburg. Stołypin mieszka obecnie w pałacu carskim na wyspie Jetagina, którego dzień i noc strzeże kilkuset kozaków, policyantów i tajnych agentów. Nadto zarządzono jeszcze bardzo daleko idące środki ostrożności. Stołypin opuszcza swoje mieszkanie tylko dwa razy w tygodniu, a to wyjeżdżając do cara z raportem.

Aresztowanie 120 kolejarzy.

Petersburg. 120 urzędników kolejowych, którzy przyjechali do Petersburga jako delegaci kolejarzy ze wszystkich stron państwa, aby naradzić się nad organizacyą powszechnego strajku, zostało aresztowanych.

Aresztowania w wojsku.

Petersburg. Z Kijowa donoszą tu, że dowódca i oficerowie tej brygady saperów, którzy niedawno podnieśli byli bunt, zostali aresztowani. Nadto zdegradowano wielu podoficerów.

Położenie we Francyi.

(Telegramy „N. Reformy" z 24 czerwca.)

Przywódca zbuntowanych winiarzy u Clémenceau.

Paryż. Marceli Albert pojawił się wczoraj przed południem w ministerstwie spraw wewn. i odbył z prezydentem ministrów 3 kwadranse trwającą rozmowę. Przedstawił ze łzami w oczach zamiary, któremi się powodował i prosił Clémenceau o radę. Clémenceau wezwał Alberta, aby stawił się do dyspozycyi władzy. Wyszedł on bez asysty policyjnej i wieczorem odjechał na południe.

Paryż. Zanim Marceli Albert został przyjęty przez Clémenceau, przesłał mu pismo, w którem prosi prezydenta ministrów imieniem wszystkich „żebraków" o wypuszczenie na wolność uwięzionych przywódców i o pomoc dla cierpiącej nędzę ludności, zajmującej się winiarstwem, czem przyczyni się w interesie republiki do przywrócenia spokoju.

Na konferencyi z prezydentem ministrów Albert bronił się od zarzutu, jakoby miał ukryte plany polityczne.

Clémenceau zauważył: „Pan wziąłeś na siebie całą odpowiedzialność. Wina za krew przelaną spada na pana, a spada także i na mnie. Wracaj pan na południe, żeby choć po części naprawić nieszczęście i staraj się pan, aby obywatele wrócili znów do legalności. Albert przyrzekł to uczynić.

W kołach politycznych sądzą, że ta próba pojednania powiedzie się, ponieważ Clémenceau nie kazał aresztować Alberta. Zdaje się być pewnem, że Albert, po przywróceniu spokoju, sam odda się w ręce władz. Wczoraj wieczorem przyjął Clemenceau deputowanego Sarraut, który prosił o wypuszczenie na wolność aresztowanych członków komitetu winiarzy. Clémenceau żądanie to odrzucił.

Paryż. Przy wyjeździe Alberta z Paryża, odbyły się na dworcu demonstracye. Wnoszono okrzyki: Niech żyje! i do widzenia! Przed wyjazdem z Paryża wysłał Albert list do prez. min. Clémenceau.

Paryż. Dzienniki zamieszczają interwiewy z Marcelinem Albertem, który oświadczył, że udaje się na południe, aby tam wszystko uczynić, co tylko możebne, dla uspokojenia ludności.

Położenie w południowej Francyi.

Paryż. Nowe wiadomości o wykroczeniach nie nadeszły z południa. Jaurès na czele deputacyi udał się do prezydenta republiki, Fallières'a, ażeby uzyskać wypuszczenie na wolność uwięzionych agitatorów. Prezydent oświadczył, że takie zarządzenie przekroczyłoby granice jego konstytucyjnej kompetencyi. Prawdopodobnie zostanie wniesiony w Izbie projekt amnestyi, który będzie poparty przez Jaurèsa.

Paryż. Według nadeszłych wiadomości trwa koncentracya wojsk w najważniejszych centrach agitacyjnych dalej, zwłaszcza w Montpellier, gdzie istnieje pewne podniecenie.

Clémenceau oświadczył w rozmowie onegdaj o godzinie 11 w nocy, że właśnie odszedł od telefonu. Zewsząd mu doniesiono, że umysły są wprawdzie jeszcze rozgorączkowane, ale spokoju nigdzie nie zakłócono. Ludność jesze nie wie o uchwaleniu ustawy przeciw fałszowaniu wina.

Paryż. „Petit Parisien" donosi z Narbonne: obiega pogłoska, że burmistrz Ferroul dziś ma być wypuszczony na wolność.

Paryż. „Echo de Paris" donosi z Narbonne: 300 żołnierzy 17 pułku z Agde, którzy nie byli zadowoleni z umieszczenia, wyruszyli bez broni do Beziers; zamierzają oni dziś jeszcze wrócić.

Uspokojenie.

Paryż. Clémenceau oświadczył, że ubiegła noc wszędzie spokojnie minęła.

Narbonne. Nadeszłe tu wiadomości o wizycie Alberta u Clémenceau, i o tem, że go nie aresztowano, wywołało wielkie wrażenie.

Po rozruchach.

Paryż. Telegramy z Narbonne i Montpellier donoszą, że panuje tam spokój. Miasta mają zwyczajny wygląd.

Wielkie demonstracye.

Tulon. Onegdaj wieczorem odbyła się wielka demonstracya przeciw zarządzeniom rządu. Przyszło do gwałtownych starć. — Demonstranci uniemożliwili ruch kolejowy, poczem po powrocie na plac wolności, rozeszli się.

Paryż. Dzienniki donoszą z Nimes: Cały onegdajszy wieczór trwało w mieście wielkie poruszenie. Przed ratuszem i prefekturą odbyły się demonstracye. Żandarmerya rozprószyła demonstrantów. O godzinie 11 wieczór przyszło do poważnego starcia przed kawiarnią. Na żandarmów i agentów policyjnych rzucano stołami i kamieniami i kilku z nich poraniono.

Dalsza akcya winiarzy.

Tulon. Kilka tysięcy winiarzy odbyło zgromadzenie, na którem postanowiono wezwać Rady gminne departamentu do dymisyi.

Z Koła polskiego.

(Informowanie dzienników. — Desygnowanie prezydenta Izby poselskiej. — Trzej wiceprezesi Koła. — Starzyński przeznaczony na wiceprezesa Izby poselskiej. — Narady z Beckiem. — Wybór Weiskirchnera.)

Wiedeń. Koło polskie odbyło dziś posiedzenie pod przewodnictwem prezesa D. Abrahamowicza, który, nawiązując do polemiki kilku pism, zwrócił się do posłów z prośbą, aby dziennikarzom udzielali objektywnych informacyi. W tej sprawie przemawiali: Dulęba, Staniszewski, Głąbiński, ks. Stojałowski i Małachowski, z których ostatni wyraził podziękowanie za satysfakcyę, jaką mu sprawiła dzisiejsza dyskusya.

Następnie odbyła się dyskusya nad sprawą wyboru prezydenta Izby. W głosowaniu większością głosów oświadczono się za poparciem kandydata partyi chrześcijańsko-socyalnej, do której przyłączą się inne grupy niemieckie.

Po głosowaniu dr Löwenstein i Gold oświadczyli imieniem żydów, że przy wyborze prezydenta Izby wstrzymają się od głosowania. Dr Löwenstein powiedział: „Ponieważ interesa kraju nie wymagają od nas tej ofiary, wstrzymamy się od głosowania".

Następnie poseł Petelenz imieniem komisyi statutowej referował sprawę zmiany statutu Koła. — Uchwalono utworzenie trzech równorzędnych wiceprezydentów. — Natomiast odrzucono powzięcie decyzyi co do tego punktu, aby prezydyum wybierano na jeden rok.

Przystąpiono do wyboru trzech wiceprezesów Koła. Na 37 głosujących otrzymali: poseł Dulęba 35, poseł Głąbiński 33, poseł ksiądz Pastor 33 głosy. Białych kartek oddano 2, reszta była rozstrzelona.

Jako kandydat Koła polskiego na wiceprezesa Izby poselskiej, otrzymał pos. Starzyński 30 głosów, na 36 głosujących. Białych kartek oddano 4, reszta rozstrzelona.

Pos. Starzyński dziękując za dezygnowanie go, zapewnił, że jako wiceprezes Izby zawsze działać będzie w myśl polityki Koła polskiego.

Na tem obrady przerwano do godziny 4 po południu.

Wiedeń. Dziś o godz. 6 wieczorem odbędzie się konferencya zastępców wszystkich klubów słowiańskich w sprawie wyboru prezesa Izby. Wobec dzisiejszej uchwały Koła polskiego, wybór posła Weiskirchnera jest już zapewniony.

Wiedeń. Dziś o godzinie pół do 4 prezydyum koła polskiego odbędzie konferencyę z br. Beckiem.

Telefoniczne i telegraficzne wiadomości „Nowej Reformy"

z dnia 24 czerwca.

O prezydyum Izby.

Wiedeń. Organ klubu czeskiego „Montagspost", donosi w sprawie wyboru prezydenta Izby: Na pierwszym planie znajduje się kandydatura dra Weiskirchnera, którego wybór uważają za pewny. Mimo to w kołach parlamentarnych uważają niespodziankę w ostatniej chwili za niewykluczoną. — Możliwą jest kandydatura dra Ebenhocha, jako kandydata całej Izby. Weiskirchner mógłby być bowiem wybrany tylko nieznaczną większością głosów, co nie dawałoby gwarancyi spokojnych obrad w Izbie.

„Montagspost" podnosi także zarzuty przeciw Polakom, z powodu tego, że nie chcą oni rzekomo głosować za kandydatem słowiańskim.

Posłuchania.

Wiedeń. Cesarz przyjął dziś na posłuchaniu członków Izby panów, ks. Jerzego Czartoryskiego, dra Piętaka i prof. uniw. Jagiellońskiego, dra Kazimierza Morawskiego.

Rada przemysłowa.

Wiedeń. Minister handlu Forzt otworzy dziś sesyę przybocznej Rady przemysłowej.

Izba panów.

Wiedeń. Posiedzenia Izby panów odbędą się 1 i 2 lipca.

Studenci czescy a nowe uniwersytety.

Praga. Wczoraj odbyło się tu zgromadzenie czeskich studentów politechniki, na którem uchwalono rezolucyę z żądaniem utworzenia nowego uniwersytetu czeskiego w Bernie, słoweńskiego w Lublanie i ruskiego we Lwowie. Nadto przyjęło rezolucyę, w której uznaje się za uzasadnione żądanie Włochów, aby w południowym Tyrolu był założony uniwersytet włoski. Rezolucye te przesłano telegraficznie prezydentowi ministrów baronowi Beckowi i ministrowi oświaty drowi Marchetowi.

Sejm węgierski.

Budapeszt. Sejm węgierski wybrał dzisiaj deputacyę kwotową. Następnie przystąpiono do dyskusyi nad przedłożeniami kolejowemi, w której przemawiali posłowie chorwaccy po chorwacku.

Nowy minister oświaty w Prusach.

Berlin. Wobec redaktora „Berliner Tageblattu", na zapytanie jego, czy nominacya Hollego ministrem oświaty ma być ustępstwem na rzecz liberalizmu, odparł Holle: „Zrozumiesz pan, że właśnie na to pytanie, które zresztą pojmuję, nie mogę odpowiedzieć. Ale jedno mogę zaznaczyć: Jako urzędnik w mojej rodzinnej prowincyi, Westfalii, miałem sposobność do gruntownego studyowania szkolnictwa i zapoznania się z jego szczegółami. Pracowałem z obydwoma wyznaniami i mogę powiedzieć, że z obydwoma dobre utrzymywałem stosunki. Jeżeli pan chcesz uważać to za rękojmię co do prowadzenia przezemnie agend państwowych, nie mam nic przeciwko temu. Zresztą sądzę, że trzeba czekać". (Pityjska odpowiedź. P. R.).

Ruch strajkowy w okręgu Ostrawskim.

Morawska Ostrawa. W ciągu wczorajszego dnia odbyły się w najważniejszych miejscowościach tutejszego rewiru węglowego, a mianowicie w Morawskiej Ostrawie, w Polskiej Ostrawie, w Hruszowie i Orłowie bardzo liczne zgromadzenia górników w celu naradzenia się w sprawie stanowiska wobec strajku w kopalni Teresy i generalnego strajku. Na zgromadzeniu w Morawskiej Ostrawie przemawiali między innymi sekretarz Unii górniczej, Brda, i poseł do parlamentu, Cingr. Obaj mowcy usilnie przestrzegali górników przed rozpoczęciem generalnego strajku już teraz, z drugiej strony uznali oni potrzebę należytego poparcia 1.200 górników, strajkujących w kopalniach Teresy, tak, aby mogli wytrzymać aż do chwili zupełnego swego zwycięstwa.

Poza tem należy funduszu strajkowego oszczędzać na wszelki wypadek. W gorącej dyskusyi, która się następnie wywiązała, okazało się, że większość robotników oświadcza się za zasadą solidarności w strajku generalnym. Ostatecznie uchwalono strajk w kopalni Teresy bezwarunkowo prowadzić dalej, zaś co do strajku generalnego nie powzięto żadnego postanowienia. — Na drugiem zgromadzeniu, na którem przemawiał poseł Pospiszil, nie powzięto żadnej uchwały. Zgromadzenie w Hruszowie rozwiązała policya. Godnem uwagi jest, że także i strajk w kopalni Teresy nie odbywa się zupełnie solidarnie, bo w sobotę 18 proc. robotników do kopalni zjechało.

Rozruchy w Portugalii.

Lizbona. Obecnie panuje w całej Portugalii zupełny spokój. Dwa dzienniki zostały zawieszone.

Paryż. Poseł portugalski ogłosił notę, w której zawiadamia, że w Lizbonie przyszło do rozruchów, w których 2 osoby zginęły, a 40 zostało zranionych.

Strajk piekarzy.

Medyolan. Wybuchł tu strajk piekarzy.

Odpowiedzialny redaktor i wydawca:

Michał Konopiński.

NADESŁANE.

(Artykuły w tym dziale nie pochodzą od redakcyi).

Rodzina ś. p. Dra Władysława Lisowskiego uprasza

wszystkich wierzycieli,

ażeby łaskawie zgłosili swoje pretensye na ręce WPana Dra Tadeusza Iskrzyckiego, adwokata w Krakowie, ul. Wolska 3.

Dla ułatwienia realizacyi masy — zarządzono konwokacyę wierzycieli — co za sobą pociąga według ustawy wstrzymanie wszelkich egzekucyi, tak, że wyprzedzenie ze strony pojedynczych wierzycieli na szkodę drugich jest wykluczone.

Zarządzenie powyższe ma na celu zaoszczędzenie ewentualnych kroków, a zmierza do jak najspieszniejszego i najdogodniejszego zaspokojenia wszelkich pretensyi.

Do numeru niniejszego dołączony jest list otwarty ks. Józefa Lenartowicza z Lubczy.

Kursa telegraficzne.

Wiedeń, 22 czerwca. (Giełda południowa.)

Marki 117·83. Renta majowa 97·65. Renta koronowa węgierska 93·20. Akcye austr. zakł. kred. 646·—. Akcye węg. zakł. kred. 746·00. Akcye Anglobanku 299·50. Akcye Unionbanku 558·50. Akcye Bankvereinu 533·00. Akcye Länderbanku 429·50. Akcye kolei państwowych 663·00. Lombardy 134·00. Akcye kolei Elbethal —·00. Akcye fabryki broni —·—. Akcye tytoniowe —·—. Alpiny 572·—. Rima-Muranyi 532·50. Akcye praskiego Tow. żelaznego 2530·—. Losy tureckie 182·25. Ruble 252·25.

Usposobienie: utrzymane.

Berlin, 23 czerwca. (Giełda poranna.)

Akcye kredytowe 201·75. Tow. dyskontowe 166·75.

Usposobienie: słabe.

Cennik Izby handlowej i przemysłowej w Krakowie,

z 24 czerwca (godz. 1 w południe.)

I. Waluty.	płacą	żądają
Ruble papierowe	252 —	253 —
Marki niemieckie	117 50	118 —
Franki papierowe	95 50	96 —
Dwudziestofrankówki w złocie	19 16	19 25
II. Listy zastawne.		
4% Listy zastawne prem. Banku hipot.	111 —	112 —
4½% Listy zastawne Banku hipot.	100 —	100 70
4% " " " "	97 —	98 —
4½% Listy zastawne Banku krajowego	100 50	101 50
4% " " " "	97 —	98 —
5% Listy zast. gal. Tow. kred. ziem. nieok.	97 —	98 —
4% " " " " " " 41-letn.	97 —	98 —
4% " " " " " " 51-letn.	96 —	97 —
III. Obligacye i pożyczki.		
4% Galicyjskie obligacye propinacyjne	97 75	98 75
4% Pożyczka krajowa z r. 1793	97 —	98 —
4% " miasta Lwowa	94 75	95 75
4½% Obligacye komunalne Banku kraj.	100 —	101 —
4% " kolejowe	96 25	97 25
IV. Losy.		
Losy miasta Krakowa	88 —	94 —
V. Akcye.		
Akcye Banku hipotecznego we Lwowie	585 —	590 —
" kolei Lwów-Czerniowce-Jassy	565 —	568 —
VI. Publiczne zapisy długu.		
4% wspólna renta papierowa	97 50	98 09
" " " srebrna	97 40	97 —
4% renta koronowa austryacka	97 50	98 —
4% " " węgierska	93 25	93 75
4% " austryacka w złocie	116 —	116 50
4% " węgierska "	111 —	111 50

Złote słowa.

Tak można śmiało nazwać wywody pewnego małego pisma, które pod tytułem „Der Säugling“ („Niemowlę“) ułożył słynny lekarz chorób dziecięcych wskutek zachęty firmy R. Kufeke, wyrabiającej wyborną mączkę dla dzieci. Złote są słowa, które młoda matka znajduje w tej wybornej książeczce, która czerpie z wielostronnego doświadczenia praktykującego lekarza; młodą matkę poucza, objaśnia i uspokaja, a w ten sposób ciężkie i z tylu tysiącami chwil wielkiej trwogi i troski połączone wychowanie dziecięcia ułatwia nadzwyczaj. Ku szczeremu i wielkiemu zadowoleniu tysiące matek, które wychowywują swe dzieci mączką Kufekego uznaną za tak wyborną, znajdą w dodatku do powyższego pisma szereg wybitnych lekarskich orzeczeń o wartości mączki Kufekego, które wszystkie brzmią, że ten przetwór prześcignął daleko wszystkie podobne konkurencyjne wyroby, i że jest bezwarunkowo najpewniejszym środkiem odżywczym dla dzieci w najdelikatniejszym wieku życia, dla zdrowych i chorych. Szczupłość miejsca nie pozwala na przytoczenie chociażby w streszczeniu tych licznych orzeczeń ze strony poważnej i dlatego tu się przytacza pobieżnie tylko najwybitniejsze. Dr med. Ten D. w H. pisze: „W pewnym bardzo rozpaczliwym wypadku w mej własnej rodzinie przekonałem się o działaniu Kufekego mączki dla dzieci, wprost życie ratującem“. Radca dworu prof. Dr Th. E. mówi: „Badałem kilka przysłanych mi próbek innych mączek do odżywiania dzieci. Ale żadna z nich nie wyglądała na to, że ma tak korzystny wpływ na przybytek ciała i na trawienie, jak Kufekego mączka dla dzieci“. 56



2718 1 6

Dla rodziców.

Przyjmę panienkę z dobrego domu od 1-go września na stancyę. Zapewniam uczciwą opiekę, francuzki. Zgłoszenia Kraków poste restante „Panienka“ za kwitem inseratowym. 2728

Willa

w Bystrej koło Bielska, składająca się 6 ubigacyi, ogrodu i kawałka gruntu do sprzedania lub do wydzierżawienia. M. Papperle, Bielsko. 2725 1 3

Gimnazyalistka

z ukończoną VII kl. szuka na czas wakacyi korepetycyi, wolałaby na wsi. R. Z. 6' 706 post. rest. Kraków. Za okaz. kwitu inser. 2713 1 3

Nowy półkryty faeton

(najnow. fason) i wózki resorowe, wszystko na oliwnych osiach do sprzedania w zakładzie lakierniczym 2714 1 6

Stefana Mudrego
Kraków, ul. Franciszkańska 4.

25 Batorego I p.

na prawo jest do wynajęcia jeden lub dwa pokoje umeblowane z utrzymaniem lub bez. Kuchnia zdrowa. 2715 1 3

Księga zdrowia.

Prospektu ilustrowanego dostarcza bezpłatnie 2722 1 25

Księgarnia Polska we Lwowie.

Uczciwego

szukam zastępcy fachowego. Pensya 2400 Kor. rocznie i umówiony procent od Netto dochodu. Bliższe porozumienie pod „Chęć wypoczynku“ poste restante Kraków. 2727 1 3

Willa w Dębnikach

tuż za mostem kolejowym 5 minut od tranwaju składająca się z 7 pokoi przedpok., kurytarza, kuchni pralni i pokoju dla służby w suterynach; z ogrodem w którym są piękne drzewa owocowe, każdego czasu do sprzedania. Wiadomość u p. Dr Józefa Zolla Rynek gł: l. 9 II piętro. 2736

Praktykant znajdzie zaraz umieszczenie w aptece w Sędziszowie. 2739 1 4

Do wynajęcia.

mieszkanie letnie u Jana Zemlika w Skawicy przy Zawoi, poczta Zawoja. 2735 1 3

Sklep

tuż przy Rynku zaraz niedrogo do **wynajęcia** 2731 1 2

Wiadomość w składzie rękawiczek pod firmą F. Lubańki ul. św. Anny l. 2

P. T.

Zawiadamiam interesowanych, że kancelaryę adwokacką śp. Dr Emila Wolniewicza prowadzę nadal jako generalny subtytut zmarłego na mocy dekretu Izby Adwokackiej.

Dr Tadeusz Zapała
2741 1 2 adwokat w Gorlicach.

Większą ilość

miodu

czysto pszczelnego kupi handel pod firmą

Wojciech Olszowski
w Krakowie, 2603 4 0
Mały Rynek, róg ulicy Szpitalnej.

Wielki przemysłowiec

chcąc się ponownie ożenić pragnie swą 21-letnią córkę, posiadająca po matce wielki majątek gotówką, wydać czemprędzej za mężczyznę na dobrem stanowisku. Zgłoszenia z wyłączeniem pośredników i anonimów, pod **„Commerce“** poste rest. **Pècs.** 2726

Živnostenská Banka pro Čechy a Moravu v Praze

Bank przemysłowy dla Czech i Morawii w Pradze.

Filia w Krakowie, Bracka 1.

Kapitał akcyjny K 30,000.000. — Fundusze rezerwowe K 9,500.000.

Oprocentowuje wszelkie wkłady na książeczki po i opłaca podatek rentowy z własnych funduszów. **4%**

Kwoty do K 3000 wypłaca się codziennie, bez wypowiedzenia i potrącenia odsetek, wyższe kwoty według umowy.

Celem składania posagowych sum wydajemy podwójne książeczki.

Nasze książeczki wkładkowe mogą być zabezpieczone od straty zapomocą **winkulacyi.**

Godziny kasowe dla wkładania gotówki **przed** i **po południu.**

Stan wkładek na książeczki z końcem maja 1907 ponad K 74,000.000, a więc najwyższy ze wszystkich banków austryackich. 2719 1 2

Teatr Rozmaitości
w Parku krakowskim

Program ważny od 16—30 czerwca:
Cyr. Rygamer, komik groteskowy, w scenie „Wyrzucony z Klubu“.
Ionke & Co., scena na balu maskowym.
Kwintet Merry, śpiewy i tańce.
Withe, komb. akt gimnastyczny.
Bron. Bronowski, humorysta polski. Zupełnie nowy urozmaiony program!
Toni Nelson, ekwilibrystka.
Chunchuzi, Arcykapłan Tschin-Ma ze swoimi świętymi Chunchuzami. Prawdziwi Chińczycy z Mandżuryi.

Restauracya renomowana.
Po przedstawieniu **koncert** orkiestry własnej do godz. 1 w nocy. 2618 51 0

Letnie mieszkanie

w Królestwie w bliskości granicy Szyc obok Ojcowa z całodziennym utrzymaniem. Wiadomość: Kamińska, Zwierzyniec, Senatorska 47. 2732 1 5

Piękne gospodarstwo 20 morgów dobrego pola w jednym kawałku, przy samej drodze naprzeciw stacyi Chybi, z inwentarzem żywym i martwym oraz zasiewami i budynkami nowemi murowanemi, z wolnej ręki do sprzedania. Potrzeba zaraz 6.000 koron, a reszta może pozostać przy gruncie. Wiadomość **Marya Rusek, Mnich 39.** Poczta Chybi, Śląsk austryacki. 2723 1 2

Ważne.

Biuro „Wiadomość“ pośredniczy w wyszukiwaniu mieszkań dla kształcącej się młodzieży. Kraków. ul. Grodzka L. 18. I piętro. 2737

Duża gabilotka

wysuwana na szynach z zaluzyą w dobrym stanie **do sprzedania.**
Rynek l. 13, I p. 2645 4 4

Kilkanaście tysięcy kor.

do umieszczenia na drugą hipotekę realności w Krakowie.

Wiadomość w kancelaryi **Dra Edmunda Reinera adwokata w Krakowie,** ul. Grodzka 33. 2679 3 3

Maszyna Adler

do pisania, używana, do sprzedania. — Wiadomość w sklepie optycznym L. Tomaszkiewicza, Floryańska 2. 2684 3 3

DWOREK

wraz z dużymi murowanymi budynkami o 7 pokojach, **otoczony małym parkiem,** z dwoma ogrodami warzywnym i sadem, w pięknej, górzystej okolicy ¾ mili od Wieliczki jest zaraz do sprzedania. Wiadomość u p. Szukiewiczowej, **Kraków,** ul. Karmelicka 16, I p. 2623 3 3

Adwokat Dr Aleksander Herbst
w Łańcucie

poszukuje natychmiast

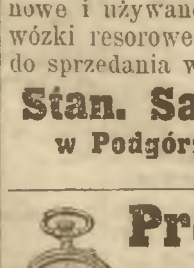
rutynowanego koncypienta.

Posada stała, lub ewentualnie przez lato. Pp. reflektanci zechcą wyszczególnić warunki i dotychczasową praktykę. 2699 3 3

Powozy

nowe i używane półkryte, lekkie oraz wózki resorowe w wielkim wyborze są do sprzedania w zakładzie lakierniczym

Stan. Sadowińskiego
w Podgórzu, Józefińska 6.
2522 5 6



Proszę żądać

gratis i franko

mego bogato ilustrowanego cennika z przeszło 1000 odbitek zegarków, wyrobów srebrnych i złotych.

HANNS KONRAD, Pierwsza fabryka zegarków w Brüx Nr. 627 (Czechy).

Prawdziwy niklowy kotw. remont. wraz z łańcuszkiem 4 K, zegarek Roskopf szwajc. systemu 5 K. Rejestr. niklowy kotw. zegarek rem. „Adler Roskopf“ 7 K. Niema ryzyka! Dowolna wymiana lub zwrot pieniędzy. 456 51 60

W prywatnem seminaryum naucz. żeńskiem

Sebaldy Münnichowej

wpisy rozpoczęte z dniem 22-go czerwca 1907 r.

Wszelkich informacyj udziela Zarząd Zakładu, **ul. Starowiślna l. 13, I piętro,** rano od godziny 11—1, po południu od godziny 3—5. 2729 1 6

Znaczny wybór pamiątek z Krakowa

Serwisy porcelanowe stołowe

do kawy i herbaty; **garnitury** do umywalni na sezon po cenach zniżonych — poleca

WŁ. TOMASZEWSKI
Kraków, Rynek gł. 16. 2716 1 10

Pierwsza Spółka spożywcza w Krakowie

ul. św. Tomasza L. 37, ogłasza niniejszem

konkurs

na posadę fachowego dyrektora-kupca

z wieloletnią praktyką w dziale spożywczym i kolonialnym, doświadczonego zarazem w bilansowaniu i samodzielnem prowadzeniu podwójnej buchalteryi oraz korespondencyi handlowej w językach polskim i niemieckim.

Reflektanci religii rzym. kat., którzy nie przekroczyli 45 lat życia, mogący się wykazać chlubnemi świadectwami, jak też osobistemi dodatniemi kwalifikacyami, mogą liczyć na uzyskanie tej posady. 2680 2 2

Wymaganą jest kaucya, ewentualnie poręka. Zgłoszenia na piśmie należy przesyłać pod powyższym adresem, najpóźniej do **15 lipca b. r.**

Grodzka 30, I piętro.

Nadeszły towary:

Kilkaset spodnic białych i halek za bezcen.
Kilkasek obrusów.
Wełny, Batysty, Jedwabie i inne towary za bezcen. 406 1 0

Grodzka 30, I piętro.

W nowo otwartej szkole
przy Banku chrześcijańskim w Krakowie

ul. Jabłonowskich L. 18,

przygotowuje się kandydatów i kandydatki do egzaminu z rachunkowości państwowej, ogólnej i kupieckiej, tudzież udziela się nauki pisania na maszynie. 1403 17 0

85.000 metrów bez skazy, bielonych resztek rumburdzkich!

z poręczeniem najlepszej jakości, długości 6—18 metrów, na wszelkiego rodzaju bieliznę i pościel bardzo się nadających, jest do zprzedania po 24 centy za metr.

70.000 metrów resztek najlepszego, niepełznącego zefiru!

z poręczeniem dającego się prać, modnego, o pięknej barwie, Ia jakości, długości 6—18 metrów, jest do sprzedania po 23 centy za metr.

Wysyła się najmniej 40—45 metrów za zaliczką, lub też z obu gatunków po połowie. Nie wysyła się próbek resztek.

S. STEIN, tkalnia płótna, **Nachód** w Czechach. 2721

Towarzystwo Wzajemnego Kredytu
w Krakowie

podaje do wiadomości P. P. Członków, że wypłaca od udziałów złożonych po nad przyznaną 4% zaliczkę na dywidendę, jeszcze

1% superdywidendy za r. 1906

w kasie Towarzystwa w Krakowie lub Filii we Lwowie, za przedłożeniem książeczki wkładkowej.

Przedruku nie opłacamy. 2685 3 3

Dla przejezdnych!

Pokoje umeblowane na doby, tygodnie i miesiące przy ul. Batorego l. 25, tamże: 7 pokoi, przedpokój, kuchnia i łazienka od 1 lipca b. r. do wynajęcia. 2636 3 8

Dla letników

jest **do wynajęcia** zaraz pod korzystnemi warunkami kilka mieszkań w pięknej okolicy górzystej pod Babią Górą. Bliższa wiadomość u Wincentego Dyrcza w Skawicy l. d. 125, poczta Zawoja. 2643 3 3

Motor gazowy

systemu „Patent Polke“ siły 1½ konia, **tokarnia żelazna** długości 3 metrów, z 2-ma parami głów, **maszyna** do polerowania — tanio do sprzedania. Wiadomość w handlu **Lichtiga** w Krakowie, ul. Miodowa 1. 2674 4 4

Zakopane

Szopenówka, pensyonat M. Wieczorkowej

poleca pokoje nowe, wygodnie urządzone, z utrzymaniem lub bez. Restauracya w miejscu, kuchnia b. dobra, prowadzona przez znanego kuchmistrza. — Ceny umiarkowane. 2646 2 12

ZAKŁAD WODOLECZNICZY I SANATORYUM

Dra Kupczyka, spec. chor. nerw., Kraków, Szujskiego 11.

2706 3 10

Biuro Maryi Stehlik

Kraków, ul. św. Marka 31.

poleca Francuzki na wakacye, nauczycielki Polki, frebianki i bony Niemki. 2663 3 3

Spólniczki

(możliwie około 50 letniej, jeśli jest wolną) lub spólnika z kapitałem kilkudziesięciu tysięcy K poszukuję do pewnego popłatnego przedsiębiorstwa w Krakowie. Bezpieczeństwo hipoteczne.

Zgłoszenia pod **J. M.** przyjmuje Administracya „N. Reformy“. 2622 2 2

Kurs wakacyjny

do egzaminów z rachunkowości państwowej, kasowej i kupieckiej, składanych w c. k. Namiestnictwie, w Wydziale kraj. i w c. k. Akademii Handlowej we Lwowie, zostanie otwarty z dniem 30 czerwca. Kurs wakacyjny trwać będzie do **30 września** i obejmować będzie następujące przedmioty:

1) **Rachunkowość państwową ogólną i kupiecką;**
2) **Rachunkowość kasową i**
3) **Buchalteryę pojed. i podwójną.**

Opłata za cały kurs wakacyjny wynosi wyjątkowo tylko 80 K.

Dla pań osobne godziny.

Korzystny rezultat zapewniony.

Wykłady objął rutyn. egzam. naucz. 2614 3 3

HENRYK GOTTLIEB
Kraków, ul. Dietlowska 68.

Powozy

kuczerfaeton wiedeński na gumach, kuczerfaeton z budą, lando, karety, wózki resorowe i zwykłe, nowe i używane do sprzedania w pracowni powozów

Ignacego Grządziela
w Podgórzu, ul. Wielicka l. 7.

Przyjmuje się reperacye wchodzące w zakres robót kowalskich, stelmaskich, siodlarskich i lakierniczych. 2536 4 10

Masło

naturalne, co dzień świeże, wysyła w 5-cio kilowych paczkach franko do każdej stacyi pocztowej za pobraniem po cenie 4 złr. 96 ct. **Józef Konstanty Barnas, Szepesófalu,** Węgry. 2532 5 20

Kamienie
Syberyjskie i Uralskie

dla wszelkiej biżuteryi mieszczą się przy **ul. Długiej 19, parter.**

Zawiadomienie!

Topazy **różowe** już nadeszły, oraz różnorodne kamienie do **kontuszów, karabel** i t. p.

Polecam kamienie następujące;

Topazy różowe i złote, ametysty, beryle, turmaliny o pięknych barwach, akwamaryny, rubiny, fenakity, szmaragdy, aleksandryty, szafiry, chalcedony, almandyny, księżycowe i chryzoprasy (kamienie szczęścia) i t. p.

Kamienie chętnie się pokazuje bez obowiązku kupna. 2548 6 7

Młoda

inteligentna osoba poszukuje zajęcia bufetowej na wyjazd do kąpiel. — **S. M.** poste restante **Krakow.** 2641 3 5

POKOIKU skromnego, z osobnem wejściem z meblami lub bez poszukuję.

Ceny i adres proszę podać pod **H. Z.** poste restante **Kraków.** 2683 3 6

Do wynajęcia

pokoje miesięcznie, tygodniowo i dziennie. Także **obiady** zdrowe i tanie.
Krupnicza 17, II p. 2672 2 5

Weksli żadnych nie podpisuję

i nie biorę za nie żadnej **odpowiedzialności. Marya Bochnakiewicz.** 2693 2 5

Handlowiec

z działu kolonialnego z dobremi świadectwami obejmie posadę zaraz. Zgłoszenia **„Handlowiec“** do Adm. „N. Reformy“. 2697 3 3

400 koron

ofiaruję za wyrobienie posady bodaj sługi, w zachodniej Galicyi. Mam V klas gimn. lat 39, żonaty. — **„A. B.“** poste restante **Drohobycz.** 2703 2 3

Pokój

rontowy, słoneczny, w ogrodzie, umeblowany, dla Pań, przy inteligentnej rodzinie, nadający się zwłaszcza dla osób pragnących korzystać z kąpieli siarczanych w zakładzie Matecznego. lub świeżego powietrza i ciszy, jest **w Podgórzu** od lipca do wynajęcia.

Wiadomość bliższa w księgarni p. Poturalskiego w Podgórzu. 2710 2 3

Ogórki najdelikatniejsze codziennie świeżo rwane w 5 klg. koszykach franko za zaliczką 4 K wysyła **A. Ritter. Dom Eksportowy w Zaleszczykach.** 2707 2 4

Zdolny lakiernik

który pracował we większych fabrykach maszyn rolniczych i obeznany jest z robotami akordowemi znajdzie natychmiast stałe zajęcie (zimą i latem) jako odpowiedzialny **przodownik** we fabryce maszyn i odlewarni żelaza **E. Bredta i Ski w Ottynii** (między Stanisławowem a Kołomyją). 2717 2 3

Los, który może wygrać

10,000 K dostanie
ZA DARMO

każdy kto kupuje przedmiot złoty lub srebrny od 5 kor. u **S. ZAHNA,** przy **ul. Floryańskiej l. 31 w Krakowie,** dostawcy związku c. k. urzędników państw. Ceny bez konkurencyi: zegarek nikl. z napisem system Roskopf Patent z pięknym łańcuszkiem złr. 1·70, zegarek czarny złr. 2·—, zegarek srebrny system Roskopf Patent złr. 4·—, zegarek złocisty system Roskopf Patent złr. 3·50. Budzik świecący w nocy złr. 1·50, Zegarek złoty złr. 9·—. Łańcuszki srebrne od złr. 1·—. Gwarancya 4-letnia. W razie niespodobania się, wymieniam bez trudności na inny przedm[iot]. Zamówienia z prowincyi uskuteczniam odw. ną pocztą. — Bogato ilustrowane cenniki wysyłam darmo i opłatnie. 2712 1 10

LIST OTWARTY

KSIĘDZA JÓZEFA LENARTOWICZA

duszpasterza w Lubczy dyec. Tarnów, pow. Pilzno, poczta Jodłowa

pisany w wigilię zesłania Ducha Świętego 18 maja 1907 r.

do Jaśnie Oświeconego Dr. STANISŁAWA Hr. TARNOWSKIEGO

Prezesa Akademii Umiejętności etc. etc. etc. w Krakowie

do Jego Magnificencyi Dr. KAZIMIERZA MORAWSKIEGO

Rektora Uniwersytetu Jagiellońskiego etc. etc. w Krakowie

do Wszystkich Miłośników Nauki, Umiejętności, Wiedzy i Prawdy

zamieszkałych w naszej Ojczyźnie i na Całym Obszarze Ziemi.

I. M. I.

I.

Za święty obowiązek uważałem sobie przedstawić **się** Wam Najczcigodniejsi i Najdostojniejsi Arcykapłani w Świątyni Wiedzy w Wilią św. Izydora oracza i oddać Wam najgłębszy pokłon i cześć należącą się Wam ze względu na Wysoką Godność jaką piastujecie w tej Świątyni pośród wielu Przezacnych Kapłanów Wiedzy, a piastujecie w obliczu całej naszej drogiej Ojczyzny z Woli i Łaski Dawcy wszelkiego Dobra na ziemi.

Ośmielony Waszą anielską dobrocią i iście królewską względnością, składam dzisiaj na czcigodne ręce Wasze najuprzejmiejszą i najusilniejszą prośbę, błagając Was najgoręcej na Miłość Nauki i Wiedzy, na Miłość Prawdy, na Miłość drogiej Ojczyzny i dobrego Boga, abyście raczyli wskazać mi drogę, czas i miejsce, kiedy i gdzie mógłbym w obliczu Waszym naprzód „Almae Matri", Królowej Naszej, a przez Nią całej naszej Ojczyźnie, a przez Ojczyznę całej Ludzkości ofiarować wielkie skarby nowych odkryć naukowych i nowych wynalazków, otwierających pole do nowych, dalszych badań dla umysłu ludzkiego i nowe źródła przemysłu. — ach! „Przemysłu", silącego się na stworzenie Raju dla człowieka Króla Ziemi. Skarby zaś nowych odkryć naukowych, pragnę ofiarować przez wykłady, objaśniane wzorami, okazami, przyrządami a przedewszystkiem barwnym rysunkiem!

II.

Nowe odkrycia naukowe czynią przystępne do pojęcia dla każdego umysłu najzawilsze, najciemniejsze i najtrudniejsze zagadnienia wieku naszego, a zaś najskrytsze tajemnice Przyrody czynią tak jasne, jak to słońce na niebie. Odkrycia te ze sprzętu budowlanego, mozolnie i skrzętnie przez Ludzkość od tylu wieków nagromadzonego budują najpierw najwspanialszą świątynię Wiedzy z gwiazd niebieskich, Świątynię przewyższającą tysiąc tysięcy razy to wszystko, co dotąd Król Ziemi zna i ma, bo budują według pierwszego wzoru boskiego.

Odkrycia te wyznaczają dokładnie miejsce i drogę i czas drogi każdemu z Ciał niebieskich: znają wpływ niebios na ziemię i oznaczają naprzód czas i miejsce wszystkich burz i trzęsienia ziemi, jak również wyjaśniają wszystkie zmiany na słońcu, księżycu i gwiazdach. Nowe odkrycia naukowe przenikają jak światło na wskróś ciemną ziemię i znają każdą jej najdrobniejszą działkę aż do jądra, aż do rdzenia, aż do treści jej istoty.

Nowe odkrycia naukowe odczytują pismo palcem bożym kreślone na niebios sklepieniu, a kreślone jako naukę i przestrogę Ojca najlepszego dla Jego ukochanych dzieci, jako opowiadanie dawnej zamierzchłej przeszłości i niepewnej a jednak przeźroczej przyszłości. Pismo to samo przez się jest świadkiem, że je kreśliła stokroć większa niż Salomona Mądrość Nadziemska, Mądrość Boska!

Kto bowiem zna Przyrodę, ten zna Boga. Kto zna Boga, ten zna Przyrodę. Kto zna Przyrodę i Boga, ten zna Człowieka, a kto zna Człowieka, ten zna Przyrodę i Boga: Boga jako właściciela — Przyrodę jako Jego własność.

Więc też nowe odkrycia naukowe na podstawie znajomości przyrody i człowieka i Boga wynajdują dawne języki świata, odczytują wszystkie pisma ziemi, **nikomu a nikomu walki nie wypowiadają**, nic a nic z dobytku wiedzy nie odrzucają i owszem, przeciwnie: wszystkie braki wykazują, wypełniają, otwierają drzwi do ostatnich już tajemnic przyrody, boć i „Przyroda" w nieskończoność skarbami tajemnic swych Króla Ziemi obsypywać nie będzie mogła i jej granice odkrywania tajemnic jako Czystej Dziewicy, jako Czystej Wiedzy są ściśle wyznaczone.

Nowe odkrycia naukowe z konieczności swej istoty jednoczą Przyrodę z Bogiem, **Swięta Wiarę z Czysta Wiedza**, starych Ojców z najmłodszemi Pokoleniami; jednoczą również w świętej zgodzie wszystkich Mędrców świata, wszystkich narodów, wszystkich wyznań i wszystkich wieków.

Nowe odkrycia naukowe obejmują nie tylko naukę Przyrody, ale nadto wszystkie działy wiedzy ludzkiej, wyukładane na szczeblach drabiny Jakóbowej od ziemi aż do nieba, aż do Boga i na odwrót od Boga aż do duszy Człowieka, do ciała człowieka, zwierzęcia, rośliny i martwej ziemi, a zaś dokładna znajomość Przyrody jest znajomością dopiero nauki głosek, nauki czytania i pisania.

Nowe jednak odkrycia naukowe o tyle tylko nazwać się mogą n o w e m i, o ile nową nazwać się może Prawda, ta stara i dawna jak Bóg Prawda, która dla Króla Ziemi nic nie ceniącego, a wszystko lekceważącego, codzień niemal w nowe szaty przyoblekać się musi niekiedy własnym przemysłem, boć skąpiec Król Ziemi choć chętnie widzi ją w nowe szaty obleczoną, do wydatków połączonych ze zmianą szat bardzo niechętnie się przyczynia.

Nowe odkrycia naukowe nigdy w życiu nie nazwę moimi, (chociaż ich trzydzieści lat bez wytchnienia szukałem i wszystko dla nich ofiarowałem i dziś czuję i widzę, jakobym dla Miłości Wiedzy nic nie uczynił), powtarzam więc nie nazwę moimi, boć **one są ciężkim, mozolnym — kosztem potu, trudu, pracy — kosztem łez i mienia — niekiedy nawet kosztem czci, zdrowia i życia opłaconym dobytkiem Całej Ludzkości.** — Niestety tajemnice ich zdradzili mi ci, których dzisiaj Król Ziemi, a raczej w bajce nazwany Podziemski Król nazywa głupimi jedynie dlatego, że oni jeszcze dzisiaj nie przyznali i nieprzyznają, nie oddali i nigdy nie oddadzą tronu, korony, berła i jabłka Królestwa Niebios Podziemskiemu Królowi, lecz Temu, z którego woli i łaski dzierży Podziemski Król aż nadto wystarczającą mu władzę nad wszelkiem stworzeniem na ziemi, bo i z tem r a d y s o b i e d a ć n i e m o ż e, a c h c e o b j ą ć r z ą d y b o ż e.

Nowe odkrycia naukowe odszukały tylko dawno istniejące źródło, dawno tryskającą „K r y n i c ę" najczystszej, najzdrowszej leczniczej, a smakiem swym miłym niebo przypominającej wody Prawdziwej Czystej Wiedzy. One odszukały jedynie mocną wić, by nią wić, wiązać i jednoczyć po całym lesie umiejętności ludzkiej rozrzucone, na ziemi usychające gałęzie nauk mędrców, gałęzie zwolna się odrywające od wspólnego pnia Wiedzy ludzkiej (drzewa znajomości dobrego i złego).

Nowe odkrycia naukowe wyszukują pod grubą warstwą pyłu ziemi zagrzebane i najczęściej deptane perły i drogie kamienie wszystkich umiejętności ludzkich — podejmują je troskliwie nawet z błota i kału — oczyszczają — blask pierwotny przywracają — porządkują według wzorów niebieskich, wreszcie w najodpowiedniejszym porządku i jedynie możliwym ładzie jednoczą i silną nicią jedwabną przymocowują do złotej korony służącej na ozdobę Króla Ziemi, a na cześć i chwałę Króla niebios, który taką koroną przyozdobił jako Ojciec syna Swego!

Nowe odkrycia naukowe rozwiązują stanowczo i ostatecznie sprawę unoszenia się człowieka w powietrzu, a rozwiązanie tej tajemnicy będzie już koroną odkrycia wszystkich tajemnic Przyrody — a jednak i te skrzydła ciała nie dadzą szczęścia, zadowolenia i pokoju Królowi ziemi, jeźli prócz skrzydeł Ciała nie nabędzie skrzydeł duszy...

Wzbudźmy dziś naszą chlubę Mikołaja i posłuchajmy co powie, gdy zobaczy zmiany na słońcu, ziemi i księżycu, a zwłaszcza gdy nie zobaczy słońca na tem miejscu, na którem je nieruchomo przed kilku wiekami zostawił, zdziwiony zapyta mię słowy wieszcza:

> A memu słońcu cóż się to stało,
> Że mi jak dawniej nie świeci?

a ja mu na to:

> Mikołaju, coś zaczął, ja po tobie kończę,
> Tyś z miejsca ruszył ziemię, a ja ruszę słońce.

Mikołaj zaś bardzo poważnie mi odpowie:

> Ni ja słońca, tyś ziemi z miejsca nie poruszył:
> Jeno Ten, co gwiazd roje po niebie rozproszył!
> Jedna wszemu stworzeniu wyznaczona droga,
> By się zbliżał do nieba, a zdążał do Boga.
> Memento! Memento Mori!

A dalej. Nowe odkrycia naukowe odznaczają się taką prostotą, taką swojskością, a nawet powszednością i modłą ludową, że nawet ta z niczem nieporównana prostota i powszedniość prawideł i praw Przyrody i jej tajemnic nie mogła użyczyć światła do badań właśnie tym wielkim i wzniosłym umysłom, które wzgardziły prostotą, swojskością i powszednością tajemnic Przyrody, **lekceważyli mądrość Boża obleczoną w prostotę** — a idąc za światłem rozumu swego gubili się w ciemnych rozdołach, przepaściach i jarach szalonych domysłów, lub w grzesznych i zuchwałych przypuszczeniach ginęli jakby na dnie piekła. Dzisiaj też prosty umysł chłopięcy, prosta dusza i serce łatwiej pojmie i przyjmie prawdę i rozwiąże najtrudniejsze zagadnienia tajemnic Przyrody a później i innych działów Wiedzy — aniżeli starczy umysł, bredzący w gorączce przypuszczeń, domysłów i usychający pod ciężarem cmentarnego kamienia ciągłego zwątpienia i niedowierzania a złorzeczącego dniowi temu, kiedy zobaczył słońce na niebie i mówi:

> Ach to słońce na niebie świeci tylko sobie,
> Bo choć świeci mi w oczy, mnie ciemno jak w grobie!

Do wyłuszczenia wyjaśnienia nowych odkryć naukowych wystarczy najzupełniej język macierzysty, zastosowany do zwyczajnych zajęć i codziennych potrzeb życia; niezadługo użycie jego przy wykładach naukowych będzie więcej cenione, aniżeli dotychczasowe łamigłówki naukowe przyjęte z obcych języków, najczęściej duchowi naszego języka przeciwnych. Trzeba jednak wiedzieć, że kto chce należycie i z pożytkiem badać całą Przyrodę i inne działy Wiedzy ludzkiej, ten musi znać prócz łacińskiego i greckiego języka także język hebrejski, a znajomości tego języka będzie się domagać najbliższa przyszłość.

III.

Jeśli te wszystkie odkrycia odznaczają się taką prostotą, swojskością i powszednością, jeżli nie potrzebują przyodziewać się w szatę głębokiej i wysokiej uczoności w przedstawieniu Prawdy, dlaczegóż one wcześniej nie ujawniły się? Oto święta Wiara tak starego przymierza (sprawiedliwości i groźby), jako też nowego przymierza (miłosierdzia i prośby) wtenczas objawioną została, gdy Ludzkość odczuwała jej potrzebę, gdy się jej domagała, gdy jej jak rosy z nieba pragnęła i gdy już należycie przygotowaną była na jej przyjęcie, a stało się to wtedy, gdy Świętą Wiarę, Niepokalaną Córę Niebios odarto zupełnie ze szat boskich i uczyniono ją przedmiotem wyzysku tak dalece, że gruby powróz, który smagał słowy i czynem przekupniów świętości Wiary, musiał rozpocząć wdraczanie w duszę i w serce odwiecznych Prawd.

Dzisiaj Prawdziwa Czysta Wiedza znalazła się sama śród ciemnej, burzliwej i piorunowej nocy prawie bez opieki i pomocy, bo tę Córę królewską opuścił wyzyskujący Ją Wielki Książę „Przemysł", a z nią dziś gorzej się dzieje niż dawniej z Świętą Wiarą, bo Świętą Wiarę odarto z szat boskich, które oczy ciała nie widzą, a zaś Czystą Wiedzę odarto z szat ludzkich i gdy Wielki Książę „Przemysł" nuża się sam w kale ziemskim, przyprawił Cudną Anielską drugą Córę Nieba o hańbiącą nazwę pogańskiej, spodlonej, marnotrawnej, na pół obdartej, prawie nagiej, suchotniczej Wiedzy, która siląc się dalej na okazanie swych wdzięków, już nikogo niemi nie ujmuje, niesmak coraz większy budzi i resztki tajemnic swych razem z swym urokiem traci, bo dając Raj Ciała, Raju Duszy dać nie może.

> Pośród ziemskich rozkoszy ileż to katuszy,
> Bo nie brak Raju Ciała, lecz brak Raju Duszy.
> Odzyskaj Królu Ziemi drugi Raj dla siebie,
> A na ziemi w tem życiu będziesz jakby w niebie.

A wiedzieć ci nadto potrzeba, że:

> Pierwej świat człowieka zużyje,
> Niźli człek światu użyje

Król Ziemi Czystą wiedzę shańbił i jakby uśmiercił, a kto patrzy na Nią, sądzićby mógł, że to trup; myli się ten, co tak sądzi, bo przyjdzie boski Zbawca, obudzi ją, podniesie za rękę i do otaczających ją a czyniących zgiełk i piski powie: „Dzieweczka nie umarła, ale śpi". Już nadszedł czas, aby dzisiaj, gdy Święta Wiara po wszech ziemi odbiera przynależną Cześć i Chwałę, również i Czysta Wiedza odzyskała swój tron własny, bo obie Siostry mają do równej części podzielone Królestwo Nieba i Ziemi.

IV.

Król Ziemi zdradził i porzucił Czystą Wiedzą.

> A Jej poddanych ogarnia trwoga,
> Wołają wszędzie: „My chcemy Boga!"
> Słyszą odpowiedź: Jak Boga damy,
> Gdy sami dzisiaj Boga nie mamy?

Wraca dziś Czysta Wiedza do przybytków Ojca swego, bo wie, że On dawno niepocieszony czeka na marnotrawną Córę (bo dawniej miał marnotrawnego Syna) — Ona zaś wie, że Ojciec ją przyjmie, że nie

potrzebuje, jak dotąd, paść u niewdzięcznych trzodę, ona wie, że „wiele jej będzie odpuszczono, bo wiele umiłowała“. Dzisiaj do Króla Ziemi, Człowieka bez zasad wiary, bez zasad życia i wiedzy mówi usty Wielkiego Wieszcza: „Ty nie wiesz jaka ja nieszczęśliwa! Jam Ci wszystko gotowa poświęcić, prócz uczciwości!“ — Ty jednak Święta Wiaro nie zżymaj się na Siostrę Twą Wiedzę, że wraca do przybytku Ojca Swego Najłaskawszego, nie kalaj ust Twoich Świętych przekleństwem miotanem na Siostrę, nie nazywaj ją pogańską, spodloną, marnotrawną, na poły obdartą, prawie nagą, suchotniczą Wiedzą, albowiem obie jesteście Córami jednego Ojca i Pana Niebios. Wszak dla Ciebie Wiaro Święta po dziś dnia nie rodzą matki chrzczonych dzieci!! Wszak czyste Wody Jordanu do dziś dzień zwolna i łagodnie zmywają pogaństwo ze wszystkich narodów ziemi, a brud pogaństwa odpływa do morza martwego zapomnienia! Nie tylko Siostra Twa Wiedza opiekuje się poganami, bo i Ty Święta Wiaro jakoś dość często tulisz do Siebie chrzczonych pogan i równą z innymi otaczasz miłością macierzyńską. Weźmij Święta Wiaro w ręce twe Zwierciadło sprawiedliwości i pokaż Królowi Ziemskiemu, jak wygląda dzisiaj chrzczona nie pogańska Wiedza, boć prócz tej, którą pogańską, o Siostro droga, nazywasz, on innej nie zna, a Ty innej nie znajdziesz, bo tylko tę jednę masz Siostrę. A więc jeźli ona jest nieszlachetną, Ty ją szlachetna uszlachetnij, a ona z największą wdzięcznością siostrzańskiego Serca oburącz Cię obejmie usciskiem Jedności Zgody i Miłości, jaką obdarował Was wspólny Obu Siόstr Ojciec Niebieski. Święta Wiaro! nie nazywaj Siostry Twej spodloną, marnotrawną dlatego, że z grzesznikami jadała, bo jaką była, taką została: Czysta, Niepokalana. Nie wymawiaj Jej, że skarby tajemnic swoich rozrzutną ręką na wsze strony rozsypywała i tak prędko przetrwoniła. — Siostro Wiaro bądź sprawiedliwa i przyznaj, że Siostra Twa Wiedza miała podwójny obowiązek do spełnienia, bo musiała zarówno szczodrze, bez zazdrości, bez korzyści tak Swoich własnych jak i Twoich wielbicieli opatrywać w codzienne potrzeby życia, tak jej bowiem kazał Król ziemi, którego ona umiłowała, a nawet jak Marta nie użala się dzisiaj przed Ojcem Waszym, że sama musi we wszystkiem posługiwać Królowi Ziemi, gdy Ty Wiaro w świętej zadumie rozmawiasz sobie tylko z Ojcem Niebieskim na górnym Syonie.

Mówisz Święta Wiaro, że Siostra Twa na pół obdarta? Wiesz co! zwróć Ty najprzód i nakaż zwrócić Twym Wielbicielom coście bez żadnych kosztów mienia i pracy nabyli od Twej Siostry Wiedzy a nabytki całą duszą używacie — a gdy zdejmiesz wszystko, coś od Siostry dostała jako dobytek niesprawiedliwości, jak Ty i Twoi Wielbiciele wygiądać będziecie, oto nie na poły ale całkiem obdarta pokażesz się światu razem z twoimi.

Zwróć wiedzy piękne sztuki, zwróć z oddali mowę,
Cukrownie, czystą wodę, okręty parowe,
Światło z niebios czerpane, prasę, samochody.
W zimie kwiaty z cieplarni, w lecie zimne lody,
Szaty, świetne obrazy i światły kęs chleba,
Jedz szarańczę, miód leśny; więcej Ci nie trzeba.

Zwróć wszystko co Ci dała ta wiedza przeklęte,
Zostaniesz tedy Wiaro jako grecka święta.
Nie burz, co zbudowane, lecz poświęć budowę,
Ogień, drwa na ofiarę dla Boga gotowe.
Więc wołaj: Abrahamie nie zabijaj Syna,
Lecz Baranka ofiaruj, jeźli ludzi wina!

Między Wiarą a Wiedzą mała tylko miedza
Wiara pewnie zaginie, gdy zaginie Wiedza.
A zaś jednę bez drugiej mierzmy jedną miarką,
Tamta bez tej bluźnierstwem, ta zasię zbrodniarką!

Zapewne Wiaro Święta dlatego Siostrę Twą Wiedzę nazywasz spodloną, że ją zdradzają i opuszczają jej Wielbiciele? O wyjmij Święta Wiaro belkę z oka Twego, gdy Cię drażni źdźbło w źrenicy Twej Siostry. Ona o źdźble jako Wiedza wie i to ją bardzo boli, ale Ty o Swej belce wiedzieć nie chcesz, bo nic nie chcesz wiedzieć, że Twoi Wielbiciele dla miłości Wiedzy zapomnieli dzisiaj już o Salomonie, o Dawidzie, bo ich nie rozumieją; — zapomnieli o Augustynie, bo im za stary, — dla miłości Wiedzy nie rozumiejąc bluźnią i nieuctwo Tomaszowi z Aquinu przypisują!

To Cię najbardziej gorszy o Święta Wiaro, że Wielbiciele Siostry Twej Wiedzy nie widzą dziś w Przyrodzie Boga, gdy wszyscy wołają: My chcemy Boga. Ukaż się teraz Ty zakryta i pokaż teraz Ty Boga w Przyrodzie, gdy go Siostra Twa Wiedza pokazać nie zdoła.

Wszystkie Świata Narody przejmie straszna trwoga.
Gdy powiesz, że w przyrodzie zobaczyłaś Boga.

Wszak Słowo boże mówi: A nie masz nic zakrytego, coby się wyjawić nie miało: ani tajemnego, czego by się dowiedzieć nie miano. Wszak Jakób widział Go na szczycie drabiny (a znasz tę drabinę?) Mojżesz w krzaku gorejącym (a znasz ten krzak?), Dawid w ręce go karzącej (a znasz tę rękę?) Ezechiel widział Pana na sklepieniu niebios (a znasz sklepienie nieba?) Salomon w najwspanialszej Świątyni (a znasz ty dzisiaj tę świątynię?) Job z nim rozmawiał i żalił się mu na kupie gnoju (znasz ty dzisiaj tę kupę?) Paweł widział Go w trzeciem niebie, lecz miał zakazane mówić to, co tam widział (znasz chociażby trzecie niebo, gdy tajemnic nieba nie znasz?) — Jan wreszcie widział Go Najpotężniejszego w ruinie świata gwiazdzistego (czy znasz dziś ten świat gwiazdzisty tak, jak on go znał i przestworza jego jak orzeł pruł?) — A znali Nasi Ojcowie Święci!!

O Wiaro Święta zrób czterdziestodniowe rozmyślanie co masz czynić, bo oto Siostrze Twej Niepokalanej Wiedzy zasobu pokarmów dla Króla Ziemi niezadługo braknie zupełnie: wyczerpuje ona resztę tajemnic swoich; a tu właśnie Twoi wielbiciele jakby na hasło przez Ciebie dane domagają się o resztki tajemnic Wiedzy, żądając nawet dla dzieci co prędzej „uświadomienia“. Co Ty Wiaro Święta na to? — Siostro Święta Wiaro wypełnij względem Czystej Wiedzy siedm uczynków Miłosierdzia i nagą przyodziej i łaknącą nakarmij i pragnącą napój i przychodzącą dziś w dom twój przyjmij a będziesz godną Córą Ojca Twego i króla Nieba i Ziemi, bo tam w niebie wielka jest radość, że mu wraca córka, która mu była zginęła! — ! — !

V.

Ojczyzno! Droga Matko Nasza, przeżyłaś już pierwszą połowę życia Twego; spełniłaś już jeden obowiązek poruczony Ci przez Boga, spełniłaś chętnie, spełniłaś w zupełności tak względem własnych Twych dzieci jak i względem Całej Ludzkości, broniąc najdroższego skarbu człowieka Świętej Wiary a w Imię tej Świętej Wiary zasłaniając Całą Ludzkość własną Swą piersią przed pogańską ręką zniszczenia, a w nagrodę za Twe cierpienia, krzyże i katusze, **czeka Cię wielka nagroda, czeka z Tym chwała, z którymeś cierpiała.** — Ty jako Abraham broniłaś Lota, Arana syna, a pamięć tego czynu uwiecznił w Świętem Jeruzalem Twój Wieszcz barw Jan. Niewolę Twą i skargi opisał prorok Jeremi a czyny ostatnie walecznych Machabejczyków ryje dotąd w pamięci twej natchniony dziejopis, sławiący Twój Chrzest krwi. — Chrzest ognia i miecza, chrzest potopu.

Dzisiaj masz przeznaczone drugie posłannictwo Twoje, drugi obowiązek do spełnienia względem swych dzieci i względem ludzkości; gdy bowiem odrodzone są z wody, oczyszczone z grzechów przez Chrzest krwi, pozostaje odrodzenie z Ducha Świętego. Dziś już wypadł miecz z prawej Twej ręki o droga Ojczyzna, w lewej pozostał Ci „Kaganiec“ (!) czy „Pochodnia“ oświaty; ponieważ jednak „Kaganiec“ (!) oświecał dotąd jedynie ciemne nory wiezień synów Twoich, ponieważ Czerwony ogień pochodni gorejącej jest towarzyszem pogrzebowych orszaków, zdążających do grobu, przeto niebo poruczyło Ci ten Obowiązek a Bóg, Ojciec Twój Najlepszy, wyznaczył takie posłannictwo Twoje, abyś jedną rękę objęła i tuliła do siebie sieroty trzech pokoleń zmarłych Ojców Naszych a drugą czystą anielską nieskalaną ręką, wolną od brudu ziemi, obmytą krwią Twych męczenników, którzy przeszli przez miecz i ogień, ukazała i Twym Dzieciom i Całej Ludzkości Jasne Słońce Prawdziwej Czystej Wiedzy a tak czystej jako kropla rosy porannej, która pada na ziemię! — Niech i Dzieci Twe i Ludzkość cała biedna nie użala się z prorokiem: „Dzieci prosiły chleba (Czystej Wiedzy) a nie było, ktoby im ułamał“ — lub — „spracowanym (umysłom) nie dano odpoczynku (w pokojach Prawdy“).

Dotąd niepewna byłaś czy Ty posłanniczką masz być, a jeśli masz być posłanniczką, niepewna byłaś celu posłannictwa Twego, ani czasu, ani nawet miejsca. Że Ty posłaną jesteś, powiedział Ci o tem Jeremi: słowy aktu Wiary:

Wierzymy, Panie, o! wierzymy mocno,
Żeś nas nad wszystko upodobał sobie,
Żeś nas zapalił jak pochodnię nocną,
By całą ludzkość prowadzić ku Tobie,
Że nam na niebie już świta zaranie
Wierzymy Panie.

Wierzymy Panie, że wczas niedaleki
Kraj nasz o morza oprze swoje końce,
A wszystkie ludy przez wieki i wieki,
Poglądać na nas będą jak na słońce,
Że Ty nad nami weźmiesz panowanie
Wierzymy Panie.

Dobrze powiedział Zygmunt głosem groby przenikającym: „Objawienia nie mam“, bo wtedy niepewny był cel Twój Droga Matko, lecz dziś patrz, oto Psyche dusza ludzkości szuka Erosa a więc Boga światłości i to nie na innej tylko na Twojej ziemi. — Czy słyszy tę trąbę Archanioła, trąbę „Słonecznej pieśni“, która wzbudziła wszystkich proroków Twoich, a oni wielcy, potężni jednym chórem śpiewają: Dzisiejszy dzień, dzień posłannictwa Twego o Matko Droga. Gdy taką Cudowną anielską muzykę słyszysz tam zasię zdala, z pod stóp złotego posągu dolatuje straszna, zgrozą przejmująca! O Droga Ojczyzno nie znana Ci muzyka Nabuchodonozora, i to z pod stóp tego złotego Posągu, około którego wszyscy w szalonym tańcu depcą okruchy obu tablic przykazań boskich!

Ojczyzno Droga oto odwagi Ci dodaje nowo powstała Prorokini Twa, która woła: „Trzeba byś miała wiarę głęboką w ziszczalność Twego celu“. — „Wiarę w konieczność odrodzenia i przeobrażenia duszy Twej“, Masz być „Przodownicą“ Narodów, na wielkiej niwie bożej już pszenica gotowa, już kwitnie winna latorośl, kukułka woła:

Matko masz być dla Wszystkich za wszystkich ofiarą
Złączyć serce z Rozumem a Rozum wraz z Wiarą.

Złączyć Świętą Wiarę z Czystą Wiedzą!

Oto jasny cel Twój jak słońce, miej zaś mocną, niczem nie zachwianą wiarę w Posłannictwo Twoje i siłę niczem nie przepartą i moc niczem nie złamaną do spełnienia Wielkiego posłannictwa Twego, które już dziś nie zależy od Twej dobrej lub złej woli, lecz zależy od Woli Ojca Twego Najlepszego i Najłaskawszego, który Cię jak złoto w ogniu wypróbował, a dziś powołuje do nowych poświęceń i do nowej największej chwały między narodami ziemi. Teraz nic Ci innego nie wypada tylko za prorokiem Twym który żyje, zapytać: „Dokąd idziesz Panie“, a Pan odpowie: „Idę do drugiego Rzymu aby się dać drugi raz ukrzyżować“.

O droga Ojczyzno, dziś już nad grobem Twym słychać wielką pieśń zmartwychwstania po strasznej Twej męce i po zdjęciu z krzyża:

Próżno żołnierze strzeżecie,
W tym go grobie nie znajdziecie.
Wstał, przeniknął sklepu mury
Bóg natury Alleluja!

Pytasz czy czas, czy godzina Twa nadeszła, Wybiła? Odpowiedź masz stanowczą: „Tak“! bo słuchaj: Naród głosiciel Świętej Wiary miał trzy dzielnice i Ty głosicielu czystej Wiedzy masz również trzy dzielnice! — On miał swoje dzieci Betlejemskie i Ty już masz twoje dzieci Betlejemskie......... proś Twego Wielkiego Henryka niech ci resztę porównania dopowie, niech ci resztę wielkich dziejów Czasu posłannictwa Twego dośpiewa, gdyś już z ust jego usłyszała głośną pieśń boleści Raheli opłakującej Syny swoje! — A dalej wielu pyta:

„Gdzież jest lekarz, któryby uzdrowił dzisiejsze stosunki?“

A gdy tak wszyscy pytają
Na Polskę oczy zwracają! — Inni modląc się proszą:
Ponad życia, łzy i nędze
W Twoich cudów zejdź potędze
Nowe światu zapal zorze!!!!
O Najsłodsze Serce Boże!

Droga Twa przez Męczeństwo już uświęcona, Ojczyzno Nasza, Cel Twój jasny, Posłanictwo poruczone Ci przez Boga najpewniejsze, byś przez Świętą Wiarę, byś przez Czystą Wiedzę prowadziła Całą Ludzkość do Przybytków Pańskich. Imię Twe odtąd „Israël“ to jest — „Pobóg“ — „Bojownik boży“.

Ty anielska Wiedzo poszlij Anioły Swe, szlachetne i wzniosłe umysły, by począwszy od pierwszego szczebla drabiny Jakóbowej, której jeden koniec tkwi w Ziemi a drugi w Niebie, poczęli już dzisiaj, wstępowali z pośpiechem ku szczytowi, tam gdzie cała ludzkość zdążyć pragnie; — Ty zaś Święta Wiaro zstępuj ze szczytu najcudowniejszego Majestatu Ojca twego wraz z Twymi Aniołami, aby po garści światła niebios znosili w niskie padoły ciemnoty i zawieruchy i oświecały przestwór ciemny na drabinie tym, którzy chcą dostać się tam gdzie już światło boże nigdy nie gaśnie.

Jedność Świętej Wiary i Czystej Wiedzy. Oto Ojczyzno Droga prawdziwa Twa Oś-wiata. Oto prawdziwa Oś-wiata Ludzkości.

VI.

A teraz zwracam się z pokorną prośbą i do Ciebie Eminencyo Książę Kardynale i do Was Najdostojniejsi Arcybiskupi i Biskupi na całym obszarze Naszej Ojczyzny pasący owce pańskie, abyście o mnie, jako o Synu Matki Kościoła Świętego nic nie wątpili, albowiem uwiadomiwszy Ojca św. o moich pracach naukowych w Wilję Narodzenia Pańskiego 1906 roku złożyłem takie uroczyste przyrzeczenie, złożone w Świętem Officium:

„Si convictus fuero de aliqua falsitate cujusvis propositionis meae, vel de errore, vel-quod maximi est momenti de discordantia cum doctrina Cattolica, — tunc — quamcunquae sententiam Auctoritate Ecclesiastica condemnatam cognoscam, hanc ego tripliciter domnato, — ego enim pronuntio Dogmatismus scientificum, illumque ubique palam facio ac semper supra Dogma Cattolicum, (sicuti juravi apud memetipsum), immotus sto et pro Dogmate paratus sum ponere animam meam.

Was zaś, Najczcigodniejsi Współbracia, upraszam byście mię sądzili tylko wtedy, gdy mię mówiącego słyszeć będziecie, lub czytać pisma tylko przezemnie podpisane, boć wiecie dobrze, że „qui quaerit legem, replebitur ab ea, et qui insidiose agit, scandalisabitur ab ea“.

Na koniec poraz wtóry zwracam się z najuprzejszą prośbą moją i do Ciebie Stanisławie Arcykapłanie w Świątyni Wiedzy i do Ciebie Kazimierzu Królu w Państwie Oświaty, abyście o mnie jedynie dlatego, że jestem pasterzem owiec na wsi nie wątpili, pomnąc, że i Dawid był pasterzem i Joanna była pasterką i Christofor za wstawieniem się pasterza ze wsi dostał się na pokoje królowej. Oto ja (jak się przekonacie) mam taką sama jak Dawid torbę pasterską i kij; odszukałem też pięć takich samych kamyków, jakie wziął do walki pasterz owiec, a że od młodości mej wprawiałem się do władania procą, wystarczy mi więc pierwszy kamyk wrzucony w procę do pokonania olbrzyma, ducha ciemności, który nam Czystą Anielską Wiedzę opanował i dziś naigrawa on z najświętszych uczuć Ludzkości. — Łatwiej też mnie dzisiaj, niż w one czasy Joannie, bo ona miała zaledwie może kilka miesięcy do namysłu, mnie zaś Bóg dobry dał do namysłu lat trzydzieści, a idąc za głosem ducha bożego wołam:

Idę ja dzisiaj na boje. Nic się olbrzyma nie boję —
A bój to gorszy obucha, Bo bój nie ciała lecz ducha.

To też jak na widok Anielskiej Czystej Joanny, tak też i na widok Anielskiej Czystej wiedzy, pierzchać będą w popłochu i ginąc w nieładzie całe hufce nieprzyjaciół Ludzkości. — Pomnijcie Najzacniejsi Mężowie, że i dziwacznym pomysłom Christofora nie dowierzano, gdy mówił o zamorskich Krainach — więc też i ja pasterz owiec, ze wsi wybrałem się nieopatrznie (według dzisiejszych pojęć) w dalekie zamorskie nieznane, choć dawno istniejące krainy, pełne bogactw i Skarbów Wiedzy ludzkiej, a chociażbym tyle przykrości ponosił, co on na morzu, w zamorskich krainach i w ojczyźnie własnej przecierpiał, z nim dzisiaj muszę powiedzieć:

Wybrałem się w taką drogę,
z której już wrócić nie mogę.

Wiem o tem, że nikt nie jest prorokiem w ojczyźnie swojej — przygotowany więc jestem na wszystko, Jak już oddałem siły, zdrowie i mienie swoje, tak teraz oddam i Cześć moją i życie moje — przynosząc Ojczyźnie mej i Całej Ludzkości niezmierne skarby Wiedzy ludzkiej. Przynoszę zaś bez żądania jakiejkolwiek pochwały, bez żadnej nagrody. — Nie oddaję zaś nikomu, jeno najdroższej Matce Ojczyźnie, dlatego, by sobie je nikt inny nie przywłaszczał, a Wielki Książe „Przemysł“ drogie tajemnice Cudnej Córy bożej, Anielskiej Czystej Wiedzy za cenę pieniężną przywilejów bezbożną ręką nie sprzedawał.

W końcu składam Wam Najdostojniejsi Mężowie i Kapłani w świątyni Wiedzy i Wam Wszyscy Miłośnicy Prawdy, głęboki ukłon, jaki się Wam należy od pasterza owiec ze wsi i oczekuję z całą ufnością pomyślnej odpowiedzi, że mię przed oblicze swoje zawezwiecie i pozwolicie pastuszkowi w obecności swojej stoczyć pojedynek z olbrzymem, nieprzyjacielem Anielskiej Wiedzy i Całej Ludzkości — a dacie mi odpowiedź w tym samym Duchu Prawdy — z jakim ja Duchem Miłości Boga i Miłości Ojczyzny o posłuch upraszam —

najniższy Wasz sługa

Ks. Józef Lenartowicz.

P. S. W posłowiu mojem upraszam nie polecać mi opracowania dzieła, obejmującego cały skarb nowych odkryć naukowych, albowiem będzie to przywilejem Przemożnych a może i Świętych Trzech Króli, z których jeden złoży na dzieło złoto nakładu bez zysku. Drugi złoży kadzidło bezstronnego, sumiennego uznania a Trzeci gorzką mirę mozołu i pracy bez zapłaty na ziemi, sprawa boża oczekuje dzisiaj takich Świętych Trzech Króli! — Zapraszam Wszystkich do orszaku Ich.

P. S. Upraszam również najusilniej i najuprzejmniej, by wszystkie Czasopisma nasze bez różnicy stronnictw i obrządków wyznań raczyły mój list najłaskawiej dosłownie powtórzyć — a nie dziwić się, że pierwszy okaz. Jedności Świętej Wiary i Czystej Wiedzy podaję w grubej szorstkiej i twardej łupinie... i że listowi temu brak wymaganej doskonałości, boć kreślony on jest niewprawną i ciężką ręką pasterza wiejskiego, nigdy dotąd piórem nie władającego.

Nakładem podpisanego.

Czcionkami Drukarni Literackiej w Krakowie, pod zarządem L. K. Górskiego.